

**Marek Kazimierz Kamiński**

Warszawa

## **Władze czechosłowackie na emigracji wobec perspektywy wizyty Edvarda Beneša w Moskwie (czerwiec–październik 1943 r.)**

W drugiej połowie czerwca 1943 r. mogło wydawać się, że na przeszkodzie wyjazdu w najbliższym czasie emigracyjnego czechosłowackiego prezydenta Edvarda Beneša do Związku Sowieckiego, stało wyłącznie jego fizyczne zmęczenie spowodowane ponadmiesięczną wizytą w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, trwającą od 7 maja do 9 czerwca 1943 r. Premier ks. Jan Šrámek na zakończenie obrad nadzwyczajnego posiedzenia czechosłowackiej Rady Ministrów 17 czerwca 1943 r., na którym Beneš wygłosił triumfalne sprawozdanie ze swego pobytu w Stanach Zjednoczonych, oświadczył, że „pan prezydent będzie musiał na jeden tydzień całkiem przerwać pracę we wszystkich sprawach, a my go raczej do Rosji nie puścimy, dopóki sobie nie odpocznie”. Informując o wspomnianym posiedzeniu rządu kierownika biblioteki i archiwum czechosłowackiego MSZ Jana Opočenského, polityczny referent kancelarii prezydenta republiki Prokop Drtina zwrócił uwagę, iż „zmęczenie [Beneša] z podróży daje o sobie znać” i „dlatego podobno [prezydent] odłożył podróż do ZSRR”. Wkrótce jednak okazało się, że zupełnie inne przyczyny pokrzyżowały plany Beneša, któremu wydawało się, że skoro amerykański prezydent Franklin Delano Roosevelt i jego najbliżsi polityczni współpracownicy nie wysuwali żadnych obiekcji co do jego zamiaru udania się do Związku Sowieckiego i podpisania tam układu sojuszniczego, to pozytywne załatwienie tej kwestii nie przysporzy mu żadnych kłopotów<sup>1</sup>. Rzeczywistość polityczna zadała jednak kłam oczekiwaniom Beneša, który przecenił w tym wypadku wpływ Stanów Zjednoczonych na bieg wydarzeń, nie doceniając do końca roli odgrywanej jeszcze na arenie międzynarodowej przez Wielką Brytanię.

Beneša zmylił też początkowy brak negatywnej reakcji ze strony brytyjskiej, gdy wysyłał do niej pierwsze sygnały mające świadczyć o tym, iż zamierza prowadzić otwarcie prosowiecki kurs polityki zagranicznej. 30 kwietnia 1943 r. minister stanu w czechosłowackim MSZ Hubert Ripka powiadomił zastępcę podsekretarza stanu w brytyjskim Foreign Office Williama Stran-

---

<sup>1</sup> *Edvard Beneš v USA v roce 1943. Dokumenty*, ed. J. Němeček, H. Nováčková, J. Štoviček, „Sborník archívních prací” 49, 1999, č. 2, s. 484, 530–531, 551; J. Opočenský, *Válečné deníky*, k vydání připravili: J. Čechurová, J. Kuklík, J. Čechura, J. Němeček, Praha 2001, s. 293; M. K. Kamiński, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005, s. 281–285.

ga, że strona czechosłowacka uzyskała zgodę rządu sowieckiego na zawarcie traktatu sojuszniczego czechosłowacko–sowieckiego „według wzoru paktu angielsko–sowieckiego [z 26 maja 1942 r.], by [w ten sposób] także przygotować trójstronny pakt sojuszniczy rosyjsko–polsko–czechosłowacki”. Według Ripki „to oświadczenie wywołało dosłownie ogromne wrażenie na Strangu”. Minister stanu powiedział również, że „prezydent Beneš będzie sam bardziej szczegółowo o sprawie informować [brytyjskiego ambasadora przy rządzie czechosłowackim Philipa] Nicholisa lub bezpośrednio [brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Anthony’ego] Edena”. 5 maja 1943 r., a więc jeszcze przed samym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, Beneš poinformował Nicholisa, że „w wyniku rozmów, które zainicjował z rządem sowieckim, otrzymał od ambasadora sowieckiego przy rządzie czechosłowackim [Aleksandra Bogomołowa] nieformalne zapewnienia, iż rząd sowiecki jest przygotowany do podjęcia zobowiązań respektowania niezawisłości Czechosłowacji i [jej] terytorialnej integralności oraz niemieszania się w jej sprawy wewnętrzne, a także w zasadzie przygotowany, chociaż wolałby poczekać przed dalszym zobowiązaniem się w tym punkcie, do zawarcia trójstronnego układu z Polską i Czechosłowacją, celem którego byłoby zapobieżenie niemieckiemu «Drang nach Osten»”. Foreign Office uznało, że skoro Beneš nie prosił Nicholisa o komentarz do przekazywanej brytyjskiemu dyplomacie informacji, ten nie miał obowiązku wyrażać opinii na temat usłyszonej wiadomości. Dopiero, gdy Beneš przebywał już w Stanach Zjednoczonych, a w prasie amerykańskiej zaczęły pojawiać się pogłoski, że rząd czechosłowacki zamierza zawrzeć traktat sojuszniczy ze Związkiem Sowieckim, Nichols 2 czerwca 1943 r. zapytał oficjalnie w imieniu swego rządu, czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka, czy Beneš „ma zamiar podpisać wiążącą umowę z Rosją, gdy będzie w Moskwie”. Ambasador dodał przy tym, że „rząd brytyjski uważałby to za niestosowne, szczególnie ze względu na sprawy polskie” tzn. „jeszcze nie rozwiązany konflikt polsko–sowiecki”, zastrzegając się, iż „jest to tylko jego osobista opinia”<sup>2</sup>.

Według zapisu czechosłowackiego Masaryk oświadczył wówczas Nicholowski, że „nie jest mu wiadomym, by układ miał być podpisany tak prędko podczas wizyty Beneša w Moskwie, że niewątpliwie Rosjanie będą mieć w tym oczywisty interes, aby tak się stało, ponieważ w ten sposób jeszcze bardziej izolowałiby Polskę, ale on Masaryk sądzi, że nie ma powodów z tym się spieszyć i że byłoby to głupio obecnie robić”. Zgodnie z zapisem brytyjskim Nichols usłyszał, iż „możliwości [zawarcia] tego rodzaju proponowanego traktatu nie można wykluczyć, że projekt jest przedmiotem studiów czechosłowackiego MSZ, ale żadna decyzja nie będzie podjęta przez rząd czechosłowacki przed powrotem Beneša do Zjednoczonego Królestwa”. Następnego dnia 3 czerwca 1943 r. Ripka powiedział Nicholowski, iż „w rozmowach prezydenta [Beneša] lub naszych z Rosjanami nie było mówione, że układ byłby podpisany właśnie podczas pobytu prezydenta w Moskwie”. W odróżnieniu od Masaryka Ripka usiłował jednak wmówić Nicholowski, że Beneš — co mogło zabrzmieć jak ponury żart — swą polityką wobec Związku Sowieckiego „istotnie przyczynił się do zabezpieczenia żywotnych interesów narodu polskiego (...) bez względu na to, jak się wobec nas, a zwłaszcza prezydenta Beneša, zachowuje polska polity-

<sup>2</sup> *Československo–sovětské vztahy v diplomatických jednáních 1939–1945, Dokumenty* (dalej: ČSVDJ), t. 1 (*březen 1939–červen 1943*), ed.: J. Němeček, H. Nováčková, J. Štoviček, M. Tejchman, Praha 1998, s. 464–465, 488, 490; *Československo–sovětské vztahy v diplomatických jednáních 1939–1945, Dokumenty* (dalej: ČSVDJ), t. 2 (*červenec 1943–březen 1945*), ed.: J. Němeček, H. Nováčková, J. Štoviček, M. Tejchman, Praha 1999, s. 82–83; L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, t. 2, London 1971, s. 595; Hoover Institution Archives (dalej: HIA), Stanford, Taborsky Collection, E. Táborský, deníky, díl III, s. 225.

ka”. Nie wspominał natomiast ani słowem o swym ostatnim spotkaniu z Bogomołowem 27 maja 1943 r., na którym obaj rozmówcy doszli do wspólnego wniosku, że byłoby stosowne, gdyby strona czechosłowacka jak najszybciej nieoficjalnie przekazała czynnikom sowieckim swoją propozycję układu sojuszniczego, by umożliwić przeprowadzenie wstępnej dyskusji jeszcze przed wizytą Beneša w ZSRR. Bogomołow zastrzegал się wprawdzie, że sprawa ta nie wymaga pośpiechu, ale chętnie zaakceptował inicjatywę Ripki, który już 20 grudnia 1942 r. przygotował, w języku francuskim, projekt czechosłowacko–sowieckiego układu o sojuszu, współpracy i wzajemnej pomocy. 31 maja 1943 r. prezydent poinstruował jednak Masaryka i Ripkę, aby Bogomołowowi tekstu jeszcze nie przekazywali, dopóki on sam nie przypomni sobie szczegółowo na miejscu treści propozycji układu<sup>3</sup>.

Po powrocie do Londynu Beneš spotkał się 16 czerwca 1943 r. z Edenem, który zadał mu pytanie, czy prezydent ma zamiar podczas nadchodzącej wizyty w Związku Sowieckim zawrzeć układ polityczny z rządem sowieckim. Beneš odpowiedział, że jeśli uzna to za możliwe i pożądane, doprowadzi do podpisania traktatu, który byłby analogiczny do brytyjsko–sowieckiego dwudziestoletniego układu sojuszniczego z 26 maja 1942 r., dotyczącego współpracy i wzajemnej pomocy na czas trwania wojny i po jej zakończeniu. Jednocześnie — wyjaśniał prezydent — planowany traktat „byłby przystosowany do tego, co wynika ze szczególnego stosunku między Rosją a Czechosłowacją”. Beneš zapowiadał, że w dokumencie „będzie także podkreślone, iż układ ten jest rozumiany jako pierwszy krok w kierunku trójstronnego paktu rosyjsko–polsko–czechosłowackiego”. Wówczas Eden poinformował Beneša, że podczas pobytu sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa w Londynie uzgodnił z nim w czerwcu 1942 r., iż Wielka Brytania i Związek Sowiecki nie będą podpisywać układów politycznych dotyczących okresu powojennego z mniejszymi państwami alianckimi bez uprzedniego porozumienia między sobą, zobowiązując się w ten sposób do przestrzegania zasady „samoograniczenia się” (*self-denying ordinance*). Brytyjski minister uważał ponadto, że zawarcie układu czechosłowacko–sowieckiego dodatkowo pogorszyłyby stosunki czechosłowacko–polskie i uczyniłoby przywrócenie polsko–sowieckich stosunków dyplomatycznych jeszcze bardziej trudnymi. Eden nie miał wątpliwości, że podpisanie planowanego przez Beneša układu byłoby interpretowane jako fakt „wymierzony przeciwko Polsce”, mimo iż czechosłowacki prezydent usiłował dowodzić, że „swoją polityką przynosimy korzyści całej Europie, a także i Polsce”. Czechosłowacki prezydent próbując zjednać sobie swego rozmówcę „z uśmiechem zauważył, iż natychmiast zaakceptowałby [propozycję], gdyby Eden chciał z nim zawrzeć podobny układ”. Nie wydaje się, by tę rzuconą mimochodem uwagę traktował poważnie. W każdym razie — jak odnotował kierownik kancelarii Beneša Jaromír Smutný — brytyjski minister „odburknął: zobaczymy” (*we shall see*)<sup>4</sup>.

Beneš już w dwa dni po spotkaniu z Edenem informował Bogomołowa 18 czerwca 1943 r. o obiekcjach brytyjskich. Zaznaczył, że „rozeszliśmy się z Anglikami bez porozumienia”, dodając, „iż każdy z nas pozostał na swych pozycjach i że będziemy w przyszłym tygodniu (w czwartek) [24czerwca 1943 r.] kontynuować dyskusję, podczas której Anglia przedstawi nam swoje definitywne stanowisko”. Ambasador sowiecki zachęcał prezydenta, aby nie ustępował stronie brytyjskiej „nawet za cenę konfliktu”. Odniósł się ponadto negatywnie do możliwości zawarcia układu trójstronnego czechosłowacko–sowiecko–polskiego, uznając tę koncepcję za niereal-

<sup>3</sup> ČSVDJ, t. 1, s. 490–492, 483–485, 420–423, 488; ČSVDJ, t. 2, 82–83; M. K. Kamiński, op. cit., s. 291–292.

<sup>4</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 82–83; ČSVDJ, t. 1, s. 498–499; L. Woodward, op. cit., t. 2, s. 595; *Dokumenty z historie československé politiky 1939–1943* (dalej: DHČP), t. 1, k vydání připravily L. Otahalová a M. Červinková, Praha 1966, s. 333–335; M. K. Kamiński, op. cit., s. 293.

ną. Interesowało go wyłącznie podpisanie czechosłowacko–sowieckiej umowy bilateralnej, której projekt w języku angielskim przez siebie przygotowany Beneš dał mu na miejscu do wglądu. W telegramie do sowieckiego Komisarjatu Spraw Zagranicznych z 19 czerwca 1943 r. Bogomołow informował, iż „Beneš powiedział, że chętnie zawarłby taką samą umowę z Anglią”. Powiadał ponadto centralę, że czechosłowacki prezydent „ma zamiar odjechać do Związku Sowieckiego po 4 lipca [1943 r.] i spędzić w ZSRR trzy tygodnie”. Dwa dni później 21 czerwca 1943 r. Bogomołow w rozmowie ze Smutnym utrzymywał, iż „nie istnieje żadne porozumienie między Wielką Brytanią a ZSRR, zgodnie z którym ZSRR nie mógłby zawierać umów z niektórymi z narodów sojuszniczych”. Domagał się też usunięcia artykułu piątego projektu układu pokazanego mu przez Beneša pod pretekstem, że „da się on zastosować jedynie między mocarstwami”. Wydaje się, że Bogomołowowi chodziło raczej o pozbycie się zapisu mówiącego o zasadach respektowania przez sygnatariuszy „ich wzajemnej niezależności i całkowitej międzynarodowej suwerenności, jak również niemieszania się w wewnętrzne sprawy drugiego państwa”<sup>5</sup>.

Beneš na razie był pewny, że niedługo uda się do Moskwy. W depeszy z 22 czerwca 1943 r. do ambasadora czechosłowackiego w Związku Sowieckim, Zdenka Fierlingera, przewidywał, że odwiedzi Sowiety „prawdopodobnie w pierwszej połowie lipca [1943 r.]”, gdzie będzie przebywał „minimalnie 14 dni, a maksymalnie 3 tygodnie”. Czechosłowacki prezydent miał też zamiar udekorować Stalina czechosłowackim krzyżem wojennym na dowód „naszej [czechosłowackiej] wdzięczności wobec ZSRR”. Podczas wspomnianej rozmowy Smutnego z Bogomołowem 21 czerwca 1943 r. sowiecki ambasador ustosunkował się jednak negatywnie do tego pomysłu, domagając się — jak zanotował kierownik kancelarii Beneša — „abyśmy z kwestią odznaczenia Stalina w ogóle nie występowali”. Wskazywał, że „Stalin dotychczas nie przyjął żadnego sowieckiego odznaczenia i nosi jedynie odznakę »Bohatera Pracy [Socjalistycznej]»<sup>6</sup>. Granice serwilizmu wyznaczał więc Benešowi sam dyktator sowiecki. Tymczasem czechosłowacki prezydent pozostawał nadal w bliskim kontakcie z władzami brytyjskimi.

22 czerwca 1943 r. odbył rozmowę z Nicholsem, 24 czerwca 1943 r. zaś spotkał się ponownie z Edenem. Szef brytyjskiej dyplomacji na pytanie Beneša, czy rząd brytyjski jest przeciwny układowi czechosłowacko–sowieckiemu odpowiedział, że „nie jest [mu] zasadniczo przeciwny, ale nie uważa podpisania układu w tym momencie ani za stosowne, ani za konieczne”. Uczestniczący w rozmowie zastępca podsekretarza stanu Strang wyraził opinię, że „przecież wystarczyłaby deklaracja, która zostałaby opublikowana podczas wizyty prezydenta w Moskwie”. Obecny na spotkaniu Ripka oświadczył, iż „potrzebujemy układu [z Sowietami] nie tylko z powodów międzynarodowych, ale właśnie także ze swoich szczególnych powodów wewnętrznych — chcemy w zagranicznej i wewnętrznej polityce realizować politykę równowagi między Zachodem i Wschodem” (*dělat politiku balance mezi Západem a Východem*). Eden i Strang stojąc na stanowisku, że planowany traktat czechosłowacko–sowiecki zostanie uznany jako „wymierzony przeciwko Polsce”, zażądali od Beneša, by przed swą podróżą do Związku Sowieckiego spotkał się z polskim premierem gen. Władysławem Sikorskim, którego powrót

<sup>5</sup> ČSVDJ, t. 1, s. 504–509, 494–498; *Dokumenty a materiály k dějinám československo–sovětských vztahů* (dalej: DMDČSV), t. 4, cz. 1, *březen 1939–prosinec 1943*, k vydání připravili Č. Amort, A. Ch. Klevanskij, A. I. Nedorezov, J. Pivoluska, J. N. Ščerbako, I. Št’oviček, Praha 1982, s. 367–369; DHČP, t. 1, s. 335–336; HIA, Stanford, E. Táborský, *deníky*, díl III, s. 262; M. K. Kamiński, op. cit., s. 293–294.

<sup>6</sup> DHČP, t. 1, s. 337–338; ČSVDJ, t. 1, s. 506–509; W. Suworow, *Ostatnia republika*, Warszawa 2000, s. 24–25 (przed wojną Stalin otrzymał Złotą Gwiazdę Bohatera Pracy Socjalistycznej, którą jako jedyne odznaczenie nosił).

z Bliskiego Wschodu przewidywali na następny tydzień. Czechosłowacki prezydent poinformował, że jest umówiony na 29 czerwca 1943 r. na rozmowę z kierownikiem polskiego MSZ, ministrem Edwardem Raczyńskim, oraz obiecał, iż „jeśli będzie to możliwe”, odbędzie również spotkanie z polskim premierem. Eden z kolei zapowiedział, że „o sprawie [sojuszu czechosłowacko-sowieckiego] ponownie porozmawia z Churchilllem i w przyszłym tygodniu przekaże nam [stronie czechosłowackiej] rezultat” wymiany zdań ze swoim premierem<sup>7</sup>.

Osobisty sekretarz Beneša, Eduard Táborský, odnotował pod datą 25 czerwca 1943 r., że „z naszym układem z Rosją są kłopoty”, gdyż, jak dowiedział się poprzedniego dnia czechosłowacki prezydent od Edena, „Brytyjczycy występują przeciwko temu, abyśmy obecnie takową umowę podpisywali”. „Wprawdzie — kontynuował zapis sekretarz — zasadniczo nie są [Brytyjczycy] przeciwko [umowie], ale sądzą, że właśnie ten moment nie jest stosowny i że bardzo by to utrudniło położenie Polaków, a w dalszych konsekwencjach również stosunki sowiecko-brytyjskie”. Według Táborskiego stanowisko brytyjskie było „dla prezydenta wielkim zaskoczeniem”. „Przecież — żalił się sekretarz — [Beneš] już sobie przygotował projekt układu i przypuszczał, że Brytyjczycy nie wysuną żadnych zastrzeżeń”, gdyż „z nimi o tym mówił jeszcze przed odjazdem do Ameryki”, w której „znalazł dla sprawy pełne zrozumienie”. „Niech się dzieje co chce, nam to jednak — zdaniem Táborskiego — sytuację bardzo utrudni”. Sekretarz nie miał wątpliwości, że „prezydent jest zdecydowany układ negocjować i podpisać podczas swego wyjazdu do Moskwy”, ale „niechętnie by to uczynił wbrew wyraźnemu sprzeciwowi Brytyjczyków”. W przekonaniu Táborskiego „wczorajsza rozmowa z Edenem każe przypuszczać, że [stanowisko brytyjskie] przysporzy jeszcze wiele trudu” stronie czechosłowackiej. Sekretarz dochodził do wniosku, że „wydaje się zatem, że będziemy musieli wyjazd do Rosji nieco odłożyć”<sup>8</sup>.

25 czerwca 1943 r. Beneš oświadczył Bogomołowowi, że „byłoby z naszej strony (Sowietów i nas) stosowne i słuszne, abyśmy wzięli stanowisko brytyjskie pod uwagę i poszli na kompromis co do postępowania, nie zaś co do zasady”, dodając, iż „gdybym ustalił, że Anglicy pragną w ogóle przeszkodzić umowie, odrzuciłbym to bardzo kategorycznie nawet za cenę konfliktu”. Zaproponował zatem, aby podczas jego wizyty w Moskwie doszło wyłącznie do wynegocjowania treści układu sojuszniczego bez podpisywania dokumentu oraz ogłoszenia deklaracji zapowiadającej zawarcie paktu. Zgodnie z koncepcją prezydenta przedstawiciele Związku Sowieckiego, Wielkiej Brytanii i Czechosłowacji uzgodniliby następnie między sobą termin, do którego układ miałby zostać podpisany. Benešowi chodziło o „zyskanie dla Anglików czasu, aby, jeśli byliby w stanie coś zrobić dla zbliżenia między Polakami a Rosjanami, zrobili to, i abyśmy nie byli wykorzystywani czy to przez Rosjan, czy przez Anglików jako jedna z kart w ich grze w sprawach polskich”. Zdaniem prezydenta „w każdym wypadku układ powinien zostać podpisany w odpowiednim czasie przed końcem wojny i przed zawieszeniem broni”. Propozycja Beneša nie spotkała się z aprobatą Bogomołowa, który wystąpił z sugestią odłożenia wizyty. W odpowiedzi prezydent zauważył, że „gdyby tego życzyła sobie Moskwa, to byłoby co innego”, ale „ja wszakże tak nie sądzę”. Beneš wyrażał zatem wątpliwość, czy władze sowieckie gotowe byłyby zawiesić jego podróż do ZSRR. Wkrótce miał się przekonać, że nie myślą one o żadnym kompromisie. Jeszcze tego samego dnia 25 czerwca 1943 r. Bogomołow w rozmowie z Ripką „tylko jakby przypadkowo napomknął, czy w tych okolicznościach nie byłoby lepiej odłożyć po-

<sup>7</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, díl III, s. 262–263; ČSVDJ, t. 1, s. 510–513; ČSVDJ, t. 2, s. 82–83; M. K. Kamiński, op. cit., s. 293.

<sup>8</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, díl III, s. 263–264.

dróż prezydenta do Moskwy”. Stwierdził również, co zabrzmiało jak zła wróżba, że „także później nie ureguluje się konfliktu polsko–sowieckiego, do końca wojny chyba się już nic nie da z Polakami załatwić”<sup>9</sup>.

29 czerwca 1943 r. Beneš, zgodnie z wcześniejszą własną inicjatywą, spotkał się z szefem polskiej dyplomacji Raczyńskim. Rozmowa dotyczyła między innymi planowanej wizyty prezydenta w Moskwie. Według zapisu Raczyńskiego Beneš potwierdził chęć wyjazdu do Moskwy w „najbliższych dniach” i uściślił, że już od 3 lipca 1943 r. „będzie w pogotowiu”. „Udając się do Moskwy — zanotował kierownik polskiego MSZ — [prezydent] gotuje się do przygotowania (czy podpisania) układu o pomocy wzajemnej”. Raczyński przytoczył też opinię Beneša, że „układ taki [czechosłowacko–sowiecki] jest w mocy między obu rządami od r. 1935, jednak wymagać będzie dostosowania do dzisiejszych okoliczności”. W swoim zapisie prezydent odnotował, iż powiedział, że do Moskwy „chyba pojedę bardzo prędko (spór z Anglią o nasz [czechosłowacko–sowiecki] układ nie był jeszcze tak daleko [posunięty], aby można było myśleć o odłożeniu podróży), może szybciej, niż wróci Sikorski”. Beneš prosił Raczyńskiego, aby w wypadku, gdyby nie zdążył spotkać się z polskim premierem, powiadomił swego zwierzchnika, że o planowanym układzie z Sowiecami „myślimy, przygotowujemy go i prawdopodobnie rozstrzygnie się dopiero w Moskwie, czy będzie [ów układ] podpisany już obecnie”. Beneš snuł również zupełnie abstrakcyjne plany zawarcia trójstronnego paktu wzajemnej pomocy między Polską, Czechosłowacją i Związkiem Sowieckim. W trakcie rozmowy czechosłowacki prezydent dał także popis politycznej ignorancji, twierdząc, że „komunizm jest bronią stepioną, a więc nie niebezpieczną”, a przypisywanie Związkowi Sowieckiemu zamiaru „zawładnięcia Rumunią, Bułgarią, a może nawet Jugosławią” świadczy o tym, iż „nie docenia się politycznego rozumu Moskwy i jej trzeźwego sądu, gdzie leży jej rzeczywisty interes”. Jak zauważył Raczyński, „Pan B[eneš] nie wierzy, by nakazywał on [ów interes] Sowiecom zapuszczać się tak daleko”<sup>10</sup>.

Tego samego dnia, 29 czerwca 1943 r. Beneš rozmawiał długo z Nicholsem, aby — jak to zanotował Táborský — „za wszelką cenę (*stij co stij*) złamać brytyjski opór”. Następnego dnia, 30 czerwca 1943 r., miał bardzo ważne spotkanie z Edenem i dwie mniej znaczące rozmowy z Bogomołowem. Pierwsza z nich poprzedziła spotkanie Beneša z Edenem. W jej trakcie Bogomołow, powołując się na odpowiedź z Moskwy, utrzymywał, że nie istnieje żadne brytyjsko–sowieckie porozumienie dotyczące niezawierania układów sojuszniczych w odniesieniu do okresu powojennego z mniejszymi państwami alianckimi bez uprzednich uzgodnień między Związkiem Sowieckim i Wielką Brytanią. Wkrótce potem Eden pokazał Benešowi dokumenty mające świadczyć o osiągniętym przez Wielką Brytanię porozumieniu z Sowiecami w 1942 r.: protokół ze spotkania Edena z Mołotowem z 9 czerwca 1942 r., zapis rozmowy Edena z ambasadorem sowieckim przy rządzie brytyjskim Iwanem Majskim 27 lipca 1942 r. oraz późniejszy telegram ambasadora brytyjskiego Archibalda Clark–Kerra do Foreign Office, w którym dyplo-

<sup>9</sup> ČSVDJ, t. 1, s. 515–520; M. K. Kamiński, op. cit., s. 294; HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, dil III, s. 264; ČSVDJ, t. 2, s. 82–83.

<sup>10</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: AIPMS), A.12.49/Cz/IC, zapis rozmowy Raczyńskiego z Benešem, 29 VI 1943, k. 102, 106–109, 111; *Československo–polská jednání o vytvoření konfederace 1939–1944* (dalej: ČPJVK), *Československé diplomatické dokumenty*, ed.: J. Št’oviček ve spolupraci s J. Valentou, t. 4, Praha 1994, s. 517–519; *Czechoslovak–Polish Negotiations of the Establishment of Confederation and Alliance 1939–1944* (dalej: CzPNECA), *Czechoslovak Diplomatic Documents*, editors J. Št’oviček and J. Valenta, Prague 1995, s. 351–353; HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, dil III, s. 266; M. K. Kamiński, op. cit., s. 295–296.

mata donosił, iż Mołotow zgodził się na niezawieranie układów politycznych z mniejszymi aliantami. Prezydent przyznał, że „dokumenty zrobiły na mnie wrażenie w tym sensie, że porozumienie zostało osiągnięte, że Moskwa przyjęła zobowiązanie, mimo że chyba (*i když snad*) pozostawiła nieco niejasności, podczas gdy Londyn to rozumie jako jasne ogólne zobowiązanie”. „Z tekstu widziałem — zanotował Beneš — że rokowania w tej sprawie były dość poważne, że Sowiety broniły się, ale pod koniec uległy — prawdopodobnie przymuszone potrzebą angielsko-sowieckiego paktu i koniecznością pomocy Anglii i Ameryki”. Prezydent miał żal do strony sowieckiej, że mu nic na ten temat nie powiedziała i dochodził do wniosku, iż „przypadek z naszym układem [czechosłowacko-sowieckim] miał im [Sowietom] posłużyć do odrzucenia zasady [„samoograniczania się”] i anulowania zobowiązania, które wzięły na siebie w 1942 r. podczas rokowań o pakt angielsko-sowiecki”<sup>11</sup>.

Beneš mógł się też przekonać, że Eden twardo trwał na swoim dotychczasowym stanowisku, powołując się dodatkowo na poparcie premiera Churchilla i Gabinetu Wojennego. Prezydentowi nie pozostawało nic innego jak wystąpić z koncepcją, którą pięć dni wcześniej zaprezentował Bogomołowowi, traktując ją jako rozwiązanie kompromisowe: „wynegocjować układ, ogłosić deklarację i uzgodnić w trójkę [strony sowiecka, brytyjska i czechosłowacka] kiedy go podpiszemy”. Eden przyznał, że zdaje sobie sprawę, iż do zawarcia układu czechosłowacko-sowieckiego na pewno w przyszłości dojdzie. Zapewniał, że nie ma nic przeciwko samej zasadzie umowy, ale zarówno Churchill, jak i Gabinet Wojenny podzielają jego pogląd, że podpisanie traktatu politycznego z Sowietami w danej chwili byłoby szkodliwe. „Gdybyśmy mogli [strona czechosłowacka i sowiecka] — dodał Eden — podpisać wszystko także natychmiast z Polakami, wszyscy od razu zgodziliby się”. Rozmowa Beneša z Edenem zakończyła się konkluzją, że najpierw brytyjski minister spraw zagranicznych powinien w rozmowie z sowieckim ambasadorem Iwanem Majskim uzgodnić, czy między Związkiem Sowieckim a Wielką Brytanią istnieją zobowiązania wynikające z porozumienia zawartego w 1942 r. Jeszcze tego samego dnia prezydent przekazał treść swej rozmowy z Edenem Bogomołowowi. Ten zdawał się być zadowolony, że problemem mieli się zająć Eden i Majski<sup>12</sup>.

Po rozmowie z Edenem Beneš czuł żal nie tylko do strony sowieckiej, ale również brytyjskiej. O Sowietach mówił Táborskemu, że „wiedzą dobrze, iż obiecali takich umów [z mniejszymi państwami alianckimi] nie zawierać — a stało się to dla nich politycznie nieprzyjemne”, toteż „próbują nas wykorzystać do tego, aby uwolnić się od tego zobowiązania” i „nie ma to dla nich znaczenia, że w ten sposób czynią naszą sytuację trudniejszą”, gdyż chodzi im tylko o to, aby „osiągnąć to, na czym im zależy”. Jego zdaniem „Brytyjczycy także w tej sprawie ponoszą winę”, gdyż „dobrze wiedzieli o naszym zamiarze zawarcia z Rosjanami układu sojuszniczego”, a „pomimo to nic nam nie powiedzieli o tej ich umowie z Rosjanami”. „Nie mogę tego zrozumieć” — perorował Beneš w obecności swego sekretarza. „Gdybym o tym wiedział — mówił — mógłbym postąpić inaczej”. Słowa te brzmiały jednak niewiarygodnie w jego ustach. Zaatakował też stronę brytyjską za, jego zdaniem, krótkowzroczność, gdyż „występuje przeciwko temu, abyśmy ten układ z Rosjanami zawarli już teraz”. Twierdził, iż „jest podstawowym błędem

<sup>11</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, dil III, s. 266–266a; ČSVDJ, t. 1, s. 523–528; M. K. Kamiński, op. cit., s. 294; Public Record Office (dalej: PRO) CAB 66/24, WP(42)220. Seventh meeting with the Soviet delegation. Held at the Foreign Office, 9 VI 1942.

<sup>12</sup> ČSVDJ, t. 1, s. 525–529; HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, dil III, s. 266–266a; PRO, CAB 66/41, WP(43)423, Proposed Anglo-Soviet Agreement regarding the conclusion of treaties with lesser european allies and its bearing upon relations between the USSR, Czechoslovakia and Poland. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affaires, 28 IX 1943; M. K. Kamiński, op. cit., s. 294.

sądzić, że bylibyśmy bezpieczniejsi wobec Rosjan bez układu niż z układem”, gdyż „mieć jasny i w odpowiednim czasie [zawarty] układ gwarantujący niezawisłość i obiecujący niemieszanie się [w sprawy wewnętrzne] jest lepiej niż nie mieć w ogóle niczego”<sup>13</sup>. Beneš zdawał się nie rozumieć, że nawet międzynarodowy układ z agresywnym ze swej natury Związkiem Sowieckim, którego istotą był ekspansjonizm ideologiczno-terytorialny, nie stanowił żadnej rękojmi bezpieczeństwa dla jakiegokolwiek państwa. Sam popełniał błąd, gdyż swoim postępowaniem ułatwiał stworzenie pozorów, że Sowiety mogą być wiarygodnym partnerem dla innych państw.

4 lipca 1943 r. poniósł śmierć w wypadku samolotowym w Gibraltarze wracający z Bliskiego Wschodu do Wielkiej Brytanii polski premier i Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski. Następnego dnia — 5 lipca 1943 r. Masaryk telefonował z tą wiadomością do Táborskiego. Nie mogło zatem dojść do zalecanego przez Edena i Stranga spotkania Beneša z gen. Sikorskim. Natomiast dwa dni później, 7 lipca 1943 r., odbyło się ważne spotkanie czechosłowackiego prezydenta z sowieckim ambasadorem, które zadecydowało na najbliższy czas o dalszym biegu wypadków w kontaktach czechosłowacko-sowieckich. Bogomołow, powołując się na instrukcję otrzymaną od Mołotowa, zaprzeczył, aby istniało jakiegokolwiek porozumienie dotyczące powstrzymania się przez rządy sowiecki i brytyjski od wchodzenia w bliższe kontakty sojusznicze z przedstawicielami mniejszych państw alianckich. Poinformował również, że Majski otrzymał analogiczną instrukcję z Komisariatu Spraw Zagranicznych i odbył już rozmowę z Edenem. Majski zresztą poprzedniego dnia, 6 lipca 1943 r., odleciał z Londynu wezwany na konsultacje do Moskwy. „Jeśli jednak — oświadczył Bogomołow — dr Beneš ma wątpliwości, czy w takich okolicznościach byłoby możliwe lub wskazane układ podpisać, byłoby chyba lepiej podróż na razie odłożyć”. Prezydent odpowiedział, że „jeśli taka jest opinia Moskwy, to zgadzam się z nią w pełni i podróż odłożyć”. Obaj rozmówcy doszli do wspólnego wniosku, że „podróż na razie odkłada się”, a odpowiedzialność za taki rozwój sytuacji spada na stronę brytyjską. Beneš obarczył ją również po cichu stronę sowiecką, która „w stosunku do nas nie postępowała całkowicie poprawnie, gdyż nam zawczasu o swoim zobowiązaniu nie powiedziała”. Prezydent i ambasador ustalili, że „cały problem pozostaje między nami otwarty, trwamy przy swojej polityce i swych zamiarach i urzeczywistnimy je przy pierwszej sposobności i możliwości”. Beneš polecił Masarykowi od razu poinformować Nicholisa — co nastąpiło 8 lipca 1943 r. — o decyzji odłożenia wyjazdu do Związku Sowieckiego do jesieni, z zaznaczeniem, że „oczywiście jest to wynik sporu [rozponu] między Londynem a Moskwą, nie zaś w żaden sposób między nami [stroną czechosłowacką] a Londynem lub między nami a Moskwą”. Nicholisa oświadczenie Masaryka przyjął do wiadomości<sup>14</sup>.

Po zakończeniu rozmowy z Bogomołowem 7 lipca 1943 r. Beneš manifestował wobec Táborskiego swoje niezadowolenie wynikające przede wszystkim z postępowania strony brytyjskiej. Według oceny sekretarza „przy tym wszakże prezydent jest w pełni świadomy tego, że pewną winę za wynikłe kłopoty ponoszą również Rosjanie, ponieważ nas nie informowali o tym, iż w tych sprawach mieli już zasadnicze rokowania i że się [z Brytyjczykami] nie zgodzili”. Wydaje się, że wcześniejsza ocena Beneša po zapoznaniu się z dokumentami pokazanymi mu przez Edena 30 czerwca 1943 r. była znacznie bliższa prawdy. Faktycznie obie strony w 1942 r., brytyjska i sowiecka, ustnie porozumiały się co do zasady „samoograniczania się”. Eden zaniebdał jednak uzyskania od Mołotowa zobowiązania na piśmie, mimo iż okoliczności zdawały się temu sprzyjać ze względu na stanowisko samego sowieckiego komisarza. W telegramie z 4 lip-

<sup>13</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, dil III, s. 266–266a.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 267–268; ČSVDJ, t. 2, s. 22–25, 34–35, 82–83; M. K. Kamiński, op. cit., s. 295.



ca 1942 r. do ambasadora Majskiego Mołotow wspominał, że w rozmowie z nim 9 czerwca 1942 r. brytyjski minister stwierdził nieodzowność porozumienia Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w kwestii niezawierania przez oba mocarstwa układów politycznych z mniejszymi państwami alianckimi bez wstępnych między sobą konsultacji i zgody. „Możecie poinformować Edena — depeszował Mołotow do Majskiego — że w zasadzie z tą propozycją zgadzamy się i chcielibyśmy mieć ze strony angielskiej konkretny projekt”. Sowiety nie otrzymały owego „konkretnego projektu”, gdyż Eden wywnioskował z wypowiedzi Majskiego, że strona sowiecka potwierdziła swoją zgodę na przyjęcie zasady „samoogranicznia się”<sup>15</sup>. Bez wątplenia był to poważny błąd dyplomacji brytyjskiej.

Tymczasem szef polskiej dyplomacji Raczyński po przedyskutowaniu z Edenem 5 lipca 1943 r. kwestii podróży Beneša do Moskwy zainicjował spotkanie z Masarykiem 7 lipca 1943 r., podczas którego oświadczył, iż „uwazam za swój obowiązek potwierdzić jasno, że związanie się w obecnym momencie Czechosłowacji z ZSRR układem sojuszniczym uważalibyśmy za krok błędny i dla przyszłości naszej bardzo szkodliwy”. Masaryk odpowiedział, iż „i on ma od dawna wątpliwości, co do angażowania się zbyt daleko z Sowietami”, a „po powrocie Prezydenta Beneša z Ameryki wypowiadał się wobec niego w tym duchu i jakkolwiek nie sabotował projektu, to jednak nie pomagał czynnie w jego realizacji”. Poinformował też Raczyńskiego, że wobec planów Beneša „rząd brytyjski zaczął wysuwać pewne zastrzeżenia” i „w rezultacie za wiedzą rządu brytyjskiego i sowieckiego projekt podróży prezydenta Beneša do Moskwy został na razie poniechany, względnie odłożony do jesieni”. Udzielając tej informacji, czechosłowacki minister prosił „o absolutną dyskrecję na razie”. Masaryk zakończył swe wywody stwierdzeniem, iż „jest bardzo zadowolony z takiego obrotu sprawy, zwłaszcza mając na uwadze zerwanie stosunków dyplomatycznych polsko-sowieckich, a od kilku dni ciężką tragedię, która dotknęła nas [stronę polską] przez śmierć Generała Sikorskiego”. 9 lipca 1943 r. czechosłowacki minister finansów Ladislav Karel Feierabend powiadomił kierownika biblioteki i archiwum czechosłowackiego MSZ Jana Opočenského o stanowisku brytyjskim i odwołaniu przez Beneša podróży do Związku Sowieckiego<sup>16</sup>. Kwestia przestawała więc być poufna dla władz czechosłowackich, gdyż weszła do szerszego obiegu informacji.

Z odłożenia wizyty w Moskwie Beneš nie był zadowolony. Nie zamierzał jednak podejmować próby skłonienia strony sowieckiej do zgody na swój wyjazd do ZSRR bez podpisywania podczas tego pobytu czechosłowacko-sowieckiego układu sojuszniczego. Pragnął raczej spowodować zmianę stanowiska brytyjskiego, przeciwnego zawieraniu w danym momencie czechosłowacko-sowieckiego paktu politycznego. Toteż 10 lipca 1943 r. odbył spotkanie z proczechosłowacko nastawionym generalnym dyrektorem departamentu informacji politycznej Foreign Office, Bruce'em Lockhartem. Brytyjczyk potwierdził, że jego przełożeni: zastępcy podsekretarza stanu Orme Sargent i William Strang uważają, że „podpisanie układu byłoby obecnie przedwczesne”. Wskazywał, że „ani w rządzie, ani w Foreign Office **nie ma** zasadniczego stanowiska **przeciwko** układowi”, ale „gdyby się go obecnie podpisało, znalazłaby się Polska w sytuacji «niezasłużenie zły» (*unfairly bad*)”. Lockhart poinformował Beneša, że w Foreign Office „stale twierdzi się”, iż istnieje brytyjsko-sowiecki „gentleman's agreement” w sprawie niepodpisywania układów politycznych z mniejszymi aliantami i że „Rosjan uważa

<sup>15</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, dil III, s. 268; ČSVDJ, t. 2, s. 26, 44; J. Opočenský, op. cit., s. 297; PRO, CAB 66/24, WP (42)220, Seventh meeting with the Soviet delagation. Held at the Foreign Office, 9 VI 1942.

<sup>16</sup> AIPMS, A.12.49/Cz/1C, zapis rozmowy Raczyńskiego z Masarykiem, 7 VII 1943, k. 112–113; M. K. Kamiński, op. cit., s. 296–297; J. Opočenský, op. cit., s. 297.

się [w tej mierze] za zobowiązanych”. Przyznał też, że „im [Brytyjczykom] Rosjanie oświadczyli, że się za zobowiązanych nie uważają”. Lockhart miał prawdopodobnie na myśli rozmowę Majskiego z Edenem przed 6 lipca 1943 r. Beneš z kolei przekonywał, iż istnieje „niebezpieczeństwo dla nas i dla nich [Brytyjczyków], jeśli nie będziemy mieć Rosjan w odpowiednim czasie do niczego niezobowiązanych”. Prezydent zarzekał się, że „my bez porozumienia z nimi [Brytyjczykami] nie chcemy także niczego robić i stawiać ich przed «fait accompli», ale z drugiej strony oni [Brytyjczycy] muszą znowu sprawy przemyśleć, abyśmy najdalej do dwóch, trzech miesięcy mogli postąpić krok dalej”. Beneš wyraźnie też próbował przedstawić w niekorzystnym świetle stronę polską, twierdząc, iż „zresztą [Brytyjczycy] muszą być obecnie przygotowani na to, że Polacy prawdopodobnie już do końca wojny nie wyjdą z wewnętrznego kryzysu”. Dawał więc do zrozumienia, że należy stronę polską pozostawić jej własnemu losowi i zbytnio się nią nie przejmować. Lockhart obiecał, że „będzie z Edenem o wszystkim mówić”<sup>17</sup>.

Podenerwowanie zaistniała sytuacja wykazywał też ambasador Bogomołow, któremu nie udało się skłonić Beneša, by przeszedł do porządku dziennego nad obiekcjami brytyjskimi. Mimo choroby wątroby ambasador sowiecki zaprosił do siebie na 13 lipca 1943 r. przewodniczącego czechosłowackiej Rady Państwowej Prokopa Maxę. Bogomołow wystąpił z fałszywą tezą, że wyjazd do Związku Sowieckiego Beneš odłożył po rozmowie z Edenem, nie zaś po spotkaniu właśnie z sowieckim ambasadorem, 7 lipca 1943 r. Zaprzeczył, że w sprawie powstrzymania się z zawieraniem układów politycznych z mniejszymi sojusznikami „było umówione z Mołotowem, a potem niepodpisane”. Zadeklarował, że „rząd sowiecki jest przygotowany i chce podczas wizyty Beneša podpisać z nim przygotowane umowy”. Stwierdził też demagogicznie, że „bez traktatu z ZSRR nie będzie pokoju w Europie, a układ między ZSRR a Republiką Czechosłowacką ma istotne znaczenie dla pokoju w tej części Europy”. Maxa nie omieszczał zauważyć, że „wyczułem z nacisku, z jakim Bogomołow te zdania wypowiadał, jak Moskwie zależy na tym układzie”. Ambasador domagał się, aby prezydent i rząd czechosłowacki nie ulegali presji Wielkiej Brytanii, a „prezydent miałby jechać [do Sowietów] bez względu na niezadowolenie Foreign Office”. „Tutaj — odnotował Maxa — zrobił Bogomołow niejasną aluzję do ewentualnej interpelacji pod adresem rządu, chyba w Radzie Państwowej, i wspominał, że [przedstawiciele Sowietów] nie zwracają uwagi na to, co im byle kto mówi o rządzie czechosłowackim”. W słowach ambasadora dawało się odczuć nutę szantażu, iż Sowiety mogą zacząć uwzględniać głosy oponentów wobec rządu czechosłowackiego, udzielając im wsparcia. Bogomołow zdawał się zapowiadać uruchomienie opozycji w Radzie Państwowej przeciwko rządowi czechosłowackiemu. Oświadczył też buńczucznie, że „interwencja Edena oznacza także wtrącanie się do polityki sowieckiej, co Moskwa odrzuca”. Nie omieszczał też dodać, iż „Majski to jasno powiedział Edenowi”<sup>18</sup>.

Chwilami bardzo burzliwy przebieg miała rozmowa Bogomołowa z Ripką 15 lipca 1943 r. Bogomołow „częściowo ironicznie, częściowo agresywnie wytykał [nam], że nie chcemy [stro- na czechosłowacka] podpisać układu, który sami zaproponowaliśmy”. Twierdził, że „ma zrozumienie dla naszego [czechosłowackiego] stanowiska, iż nie chcemy znaleźć się w konflikcie z rządem brytyjskim, ale wynik jest taki, że wchodzimy w konflikt z rządem sowieckim”. „Kilka-krotnie bardzo dobitnie mi powtarzał — odnotował Ripka — że nasze postępowanie wywołuje w Moskwie rosnące niezadowolenie”. Na zarzut Bogomołowa, że „układu nie chcemy podpisać”, czechosłowacki minister stanu odpowiedział, iż ambasador „sam najlepiej wie, że to nie-

<sup>17</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 29–30, 35.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 30–31, 34.

prawda”, gdyż „idzie tylko o to, czy układ ma być podpisany natychmiast obecnie, czy w krótkim czasie później”. Według Bogomołowa strona czechosłowacka swym postępowaniem pokazała, że znalazłszy się między Związkiem Sowieckim a Wielką Brytanią daje pierwszeństwo Wielkiej Brytanii, aczkolwiek to Związek Sowiecki będzie bezpośrednim sąsiadem Czechosłowacji. Słowa ambasadora spowodowały protest Ripki, na który Bogomołow zareagował ironicznym stwierdzeniem, że „może Pan protestować, jeśli Pan chce”. Minister stanu, pragnąc uzmysłowić swemu rozmówcy, że władze czechosłowackie zawsze realizowały politykę korzystną dla Związku Sowieckiego, przypomniał ich postępowanie w stosunku do rządu polskiego na uchodźstwie. Bogomołow jednak uporczywie twierdził, że wina za odłożenie wizyty Beneša w Moskwie spada na stronę czechosłowacką, nie chcąc się przyznać do tego, że — jak odnotował Ripka — „zaakceptował podczas ostatniej rozmowy z prezydentem [7 lipca 1943 r.] formułę, iż porozumieliśmy się w kwestii odłożenia [wizyty] za wspólną zgodą”. Minister wytknął również ambasadorowi, że to on doradzał Benešowi i Ripce, by odłożyć planowaną wizytę prezydenta, gdy dowiedział się o pierwszych obiekcjach wysuwanych przez stronę brytyjską. Bogomołow rzeczywiście wystąpił z taką radą 25 czerwca 1943 r., ale pierwsze informacje na temat stanowiska brytyjskiego uzyskał od Beneša już 18 czerwca 1943 r. W każdym razie po tej wypowiedzi Ripki ambasador nieco spuścił z tonu. W grzeczniejszy sposób powiadomił Ripkę, że „Majski otwarcie wyraził wobec Edena zdziwienie rządu sowieckiego, iż rząd brytyjski wywiera presję na rząd czechosłowacki, aby nie podpisywał przygotowywanego układu politycznego”. Minister stanu zdawał się być zaskoczony tą informacją, twierdząc, że dotychczas nie otrzymał jej od Bogomołowa. W notatce z całej rozmowy Ripka uznał, iż „Bogomołow ze mną chwilami mówił rzeczywiście w sposób grubiański” i dochodził do wniosku, że sowiecki ambasador „chce nas zastraszyć i zręcznie wykorzystuje fakt, iż wie, że sobie sami układu bardzo życzymy”<sup>19</sup>.

Kwestia podróży Beneša do Związku Sowieckiego i zawarcia czechosłowacko-sowieckiego układu sojuszniczego stała się przedmiotem obrad czechosłowackiej Rady Ministrów 16 lipca 1943 r. Masaryk, czyniąc aluzję do plotek krążących wśród czechosłowackich działaczy politycznych w Londynie, zauważył z właściwym sobie poczuciem humoru, że „Londyn nie śpi, jest tu mnóstwo kawiarni i Rad Państwowych”, a „zatem istnieje potrzeba przekazania sprawozdania rządowi na temat [zaistniałej] sytuacji”. Rzetelnie, aczkolwiek w zwięzłej formie, podzielił się posiadaną wiedzą z pozostałymi ministrami i po ustosunkowaniu się do wypowiedzi socjaldemokraty, ministra opieki społecznej, Jána Bečko, opuścił salę. Oświadczył, że „rząd był, jest i będzie za tym, aby prezydent jechał do Moskwy” i „już by się tak stało, ale rząd angielski zajął powściągliwe (*zdrženlivé*) stanowisko w sprawie podróży”. Mówiąc o wzajemnych sowiecko-brytyjskich zobowiązaniach z 1942 r., powiadomił zebranych, że „Anglicy oficjalnie pokazali nam te papiery” i „nie jest to układ, lecz gentleman's agreement”. Wskazując, że „Rosjanie twierdzą, iż takowe ustalenie [między Mołotowem i Edenem] nie istnieje”, odrzucał „a limine” sowieckie oskarżenia, że „rzekomo z naszej winy” nie dochodzi do wizyty Beneša w Związku Sowieckim. Oświadczył też, iż „jesteśmy gotowi jechać jutro, ale najpierw muszą się porozumieć Anglicy z Sowietami”. Nie ukrywał, że jest zadowolony z odłożenia podróży Beneša, a to ze „względów bezpieczeństwa, gdyż „trwała[by ona] od 4 do 5 dni, i to nad terytorium, gdzie toczą się walki”, a „za miesiąc będzie bezpiecznie”. Żalił się na niedyskrecje, których źródłem była między innymi Rada Państwowa. Dzięki temu, jego zdaniem, „Polacy się wszystkiego dowiadują”. W tym miejscu zapominał, że sam 7 lipca 1943 r. udzielił istotnych informacji Raczyńskiemu. Masaryk zapowiedział, że „ja lub Ripka wystąpimy z oświadczeniem w Ra-

<sup>19</sup> Ibidem, s. 34–35.

dzie Państwowej”, gdyż „miały miejsce pewne narady u pana [Rudolfa] Bechyne [socjaldemokratycznego członka Rady Państwowej], na których omawiano [interesującą] kwestię z całkowitą nieznaną faktów”. Pierwszym, który zabrał głos po Masaryku, był socjaldemokratyczny minister Bečko. W tonie pełnym oburzenia wytykał stronie brytyjskiej „ingerencję (*zasah*) do koncepcji naszej polityki zagranicznej”, która nie powinna w ogóle mieć miejsca i porównując ją — zupełnie bezzasadnie — do misji brytyjskiego lorda Waltera Runcimana, działającego podczas tzw. kryzysu monachijskiego 1938 r. ze szkodą dla integralności państwa czechosłowackiego. W odpowiedzi Masaryk podkreślił, że „nie wolno zapominać, iż gdy Anglia i Ameryka wywierają presję, musimy to przyjąć do wiadomości”. „Zwracam uwagę [panu] Bečko — zakończył swoje wystąpienie minister spraw zagranicznych — że jesteśmy w Anglii i jest nas tutaj mniej”<sup>20</sup>.

W drugiej części obrad, po opuszczeniu sali przez Masaryka, rozpoczęła się dyskusja, podczas której minister obrony narodowej gen. Sergej Ingr zaproponował zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia rządu dla podjęcia odpowiedniej uchwały, która zostałaby przekazana prezydentowi. Tego samego zdania był minister spraw wewnętrznych Juraj Slávik. Premier ks. Jan Šrámek uznał jednak, że należy „już dziś” starać się wszystko wyjaśnić oraz oświadczył, iż obecnie „jesteśmy gotowi podjąć uchwałę”, aby nie okazało się, że może być już za późno. Przedtem jednak Ripka dokonał obszernego przeglądu rozmów dyplomatycznych z przedstawicielami Wielkiej Brytanii i Sowieców bez podawania dat poszczególnych spotkań. Nie wspomniał jednak o tym, że Beneš 25 czerwca 1943 r. zaproponował Bogomołowowi wizytę w Moskwie bez podpisywania układu sojuszniczego, ale z ogłoszeniem deklaracji zapowiadającej zawarcie paktu, co nie spotkało się z aprobatą sowieckiego ambasadora. Ripka przyznał natomiast, że był zaskoczony, gdy podczas pobytu prezydenta w Stanach Zjednoczonych, Sowiety „naraz” oświadczyły, iż układ polityczny „ma być podpisany natychmiast, tj. praktycznie w lipcu”. Rzeczywiście 13 maja 1943 r. ambasador czechosłowacki w Moskwie, Zdeněk Fierlinger, wysłał depeszę doręczoną Benešowi w Waszyngtonie 15 maja 1943 r., w której informował, że zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, Aleksander Korniejczuk, powiadomił go w imieniu swego rządu, iż czechosłowacki prezydent jest oczekiwany w Moskwie pod koniec czerwca 1943 r.<sup>21</sup>

Po wykładzie, w trakcie wymiany zdań, Ripka poinformował członków rządu, że „prezydent jest zdecydowany odłożyć kwestię na krótki czas, nie „ad calendas graecas”, tj. kilka miesięcy”. Wyjaśnił też, iż „krótką zwłokę chcemy wykorzystać do tego, aby przekonać Anglików o niesłuszności ich polityki”. Twierdził ponadto, że „rząd musi nam dać swobodę [zastosowania] taktyki i wyboru takiego sposobu postępowania, aby nie było konfliktu z rządem angielskim”. Na pytanie premiera dotyczące terminu wyjazdu do Moskwy, Ripka początkowo wymienił pierwszą połowę września 1943 r., a następnie gdy ks. Šrámek wspomniał, iż mówi się o terminie trzech miesięcy, oświadczył, że „nie wolno przeciągać sprawy dłużej niż do końca sierpnia”. Na zakończenie posiedzenia rząd podjął uchwałę, która miała zostać opublikowana. Zawarte w niej było oświadczenie, że rząd czechosłowacki jednomyślnie trwa przy idei zawarcia umowy politycznej ze Związkiem Sowieckim, która ma zostać podpisana w jak najkrótszym czasie, oraz że rząd życzy sobie, aby prezydent odjechał do Sowieców jak najszybciej, a MSZ

<sup>20</sup> Archiv Ústavu T. G. Masaryka (dalej: AÚTGM), fond EB II, sign. V 176C, krab. 182, zápis o XCVII. schůzi ministerské rady, 16 VII 1943, s. 1, 7–10; ČSVDJ, t. 2, s. 36; L. K. Feierabend, *Politické vzpomínky*, t. 3, Brno 1996, s. 57.

<sup>21</sup> AÚTGM, fond EB II, sign. V 176C, krab. 182, zápis o XCVII. schůzi ministerské rady, 16 VII 1943, s. 1, 10–15; ČSVDJ, t. 1, s. 471; M. K. Kamiński, op. cit., s. 291.

postępowało w taki sposób, by nie narazić władz czechosłowackich na konflikt z rządem brytyjskim. Na wniosek Ripki ministrowie zdecydowali się usunąć z uchwały wzmiankę o terminie rozwiązania kwestii do końca sierpnia 1943 r., zaproponowaną przez Slávika. Minister stanu obawiał się bowiem, że informacja na ten temat osłabiłaby pozycję władz czechosłowackich wobec Sowietów i Wielkiej Brytanii<sup>22</sup>.

W notatce z 16 lipca 1943 r. na temat posiedzenia rządu Ripka napisał, że Masaryk wygłosił „bylejaki” (*ledabyly*) referat i „dla ministrów było jasne, iż Masaryk postępował w całej sprawie inaczej niż prezydent i ja”. Dokonał też krytycznej oceny taktyki Beneša. Zdaniem Ripki prezydent zbyt szybko uzmysłowił stronie brytyjskiej, że ustąpi pod jej naciskiem, gdy sam „zapropo-nował, aby przygotować układ, ale żeby był podpisany później”. „Jestem przekonany — zapisał minister stanu — że gdyby prezydent pod względem taktycznym uparcie trwał przy tym, iż układ zdecydowanie chcemy podpisać, Anglicy by swą stanowczość złagodzili” (*by se byli ve sve rozhodnosti mirmili*). „Poza tym — snuł swoje rozważania Ripka — Anglikom najwięcej w stosunku do prezydenta i do mnie pomagał fakt, że nie tylko czuli, ale i dobrze wiedzieli, iż Masaryk się z nimi zgadza”. Minister stanu był przeświadczony, że „będziemy musieli wyrzucić odpowiednią presję na prezydenta, aby się zdecydowanie przeciwstawił naciskowi brytyjskiemu”, gdyż „w takich to krańcowo poważnych sprawach jedynie dyplomatyczne manewrowanie nie wystarczy”. Ripka uważał, że „musimy wziąć na siebie ryzyko nawet znacznego niezadowolenia ze strony Anglików”. Ubolewał też, iż „niestety nasz sposób postępowania jest ogromnie utrudniony brutalnie niewybredną presją, którą na nas wywierają Sowiety”. Ripka wskazywał dalej, iż „odnoszą się [one] do nas niezmiernie pyszałkowato i wykorzystują to, że dobrze wiedzą, iż układu sobie rzeczywiście życzymy, jak również i to, że życzy sobie tego także nasz lud”<sup>23</sup>.

19 lipca 1943 r. Beneš w rozmowie z szefem swej kancelarii Smutnym również nie krył irytacji wobec Sowietów. „Nigdy nie będę o tym mówić — oświadczył Smutnemu — ale pozostaje faktem, że **Rosjanie nigdy nam nie powiedzieli w 1938 r.** [w okresie tzw. kryzysu monachijskiego], iż **przyjdą nam z pomocą**”. „Nigdy — rozwijał swą myśl Beneš — nie otrzymałem od [posła sowieckiego w Pradze Siergieja] Aleksandrowskiego jasnej obietnicy, że pójdą z nami, gdy pójdziemy na wojnę sami, bez Francji i Anglii”. „To jest ich polityczna — dodawał z przekąsem — i dyplomatyczna metoda, do niczego się bezpośrednio nie zobowiązywać”. Następnego dnia, 20 lipca 1943 r., Beneš zgodził się na pomysł Ripki wystąpienia wobec Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego z propozycją natychmiastowego podpisania czechosłowacko-sowieckiego paktu de contrahendo, czyli umowy zobowiązującej do zawarcia w przyszłości właściwego układu politycznego. Pakt ten według wypracowanego przez Ripkę projektu nazwanego „Porozumieniem o uporządkowaniu stosunków między Czechosłowacką Republiką a ZSRR” (*Dohoda o úpravě vztahů mezi ČSR a SSSR*) składałby się z pięciu punktów oraz zapowiedzi, iż „kierowane tymi zasadami oba rządy zdecydowały się w najkrótszym czasie, w każdym wypadku wszakże przed zakończeniem działań wojennych (*nepřátelstvi*), zawrzeć układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współdziałaniu na okres lat 20”. Powiadomiony wcześniej o tym pomysłe Masaryk był zdania, że strona brytyjska zgodzi się na czechosłowacką propozycję, sowiecka zaś ją odrzuci. Beneš zaś sądził, iż gdyby „Anglicy [mieli] zgodzić się na moją [Ripki] propozycję, raczej by się zdecydowali w ogóle zrezygnować ze swoich zastrzeżeń przeciwko bezpośredniemu podpisaniu układu”. Prezydent podzielał jednak pogląd ministra stanu, że przedkładając

<sup>22</sup> AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zapis o XCVII. schůzi ministerské rady, 16 VII 1943, s. 1, 16–17, 19; zápis o CIV. schůzi ministerské rady, 24 IX 1943, s. 1, 4; ČSVDJ, t. 2, s. 36–37.

<sup>23</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 36–37.

projekt paktu de contrahendo „można by w ten sposób przynajmniej ułatwić Anglikom na zewnątrz odstąpienie od stanowiska, które zajęli”. Beneš wyraził też przypuszczenie, że „Rosjanie sądzili, iż bardzo się przestraszyli, gdy zaproponowali, aby jego podróż do Moskwy została odłożona i że przed tą groźbą od razu ustąpimy”. Prezydent wyraził też aprobatę dla zdecydowanego sposobu prowadzenia przez Ripkę rozmowy podczas ostatniego spotkania z Bogomolowem 15 lipca 1943 r.<sup>24</sup>

Ripka odnotował, że Beneš „w sposób widoczny bardzo złości się na Rosjan, co jest zrozumiałe, ale sam myślę, że w tym idzie bardzo daleko”. Minister stanu dochodził — jak się wydaje — do wniosku, że prezydent zbyt daleko posuniętą krytyką Sowietów naraża na niebezpieczeństwo dotychczasową prosowiecką linię polityki zagranicznej władz czechosłowackich na emigracji. Z drugiej strony Ripka odnosił wrażenie, że Beneš był „zadowolony, iż obecnie sam bierę w swoje ręce niełatwe rokowania z Anglikami i Rosjanami, które umożliwiłyby jego własne rokowania z nimi”. Na razie, zgodnie z zapowiedzią Masaryka na posiedzeniu rządu 16 lipca 1943 r., Ripka wystąpił 22 lipca 1943 r. podczas uznanych za tajne obrad Rady Państwowej z poufnym sprawozdaniem, dotyczącym kwestii wizyty prezydenta w Moskwie. Oświadczył, że w związku ze stanowiskiem rządu brytyjskiego, strona czechosłowacka była zmuszona rozpoczynając dalsze rokowania z rządami brytyjskim i sowieckim. „Rokowania te — mówił Ripka — dotychczas nie zostały ukończone i dlatego na razie nie można o nich podać bardziej szczegółowych informacji”. Następnie przekazał treść uchwały rządu czechosłowackiego z 16 lipca 1943 r. — z wyjątkiem zalecenia, by MSZ starało się unikać konfliktu z rządem brytyjskim — podkreślając, że została ona podjęta „w pełnej zgodzie z prezydentem republiki” i wyrażając przekonanie, iż „także Rada Państwowa zajmie takie samo i jednolite stanowisko w tej sprawie jak rząd”. Rada Państwowa 22 lipca 1943 r. przyjęła rezolucję zgodną z przekazaną jej przez Ripkę treścią uchwały rządowej sprzed sześciu dni. Uchwałę rządu i rezolucję Rady Państwowej Masaryk przekazał oficjalnie na piśmie ambasadorowi brytyjskiemu Nicholsowi. Dokumenty te zostały również opublikowane<sup>25</sup>. Należy przypuszczać, że minister stanu, decydując się na niepodanie do wiadomości członkom Rady Państwowej dyrektywy rządu dla MSZ, dotyczącej dołożenia starań, aby nie dopuścić do zaostrzenia stosunków czechosłowacko-brytyjskich, pragnął uniknąć oskarżeń o uzależnienie polityki czechosłowackiej od Wielkiej Brytanii, a co za tym idzie, o antysowietyzm.

23 lipca 1943 r. Ripka odbył długą rozmowę z Nicholsem. Minister stanu usiłował przekonać brytyjskiego ambasadora, że strona czechosłowacka swą polityką „opartą świadomie na koncepcji współpracy ze Wschodem i Zachodem” pragnie „przyczynić się do tego, by także Anglia miała silny wpływ w Europie Środkowej”. Nichols, chcąc ułatwić wymianę zdań, zaapelował: „ależ bądźcie spokojni, przecież ten układ [z Sowietami] na pewno będziecie mieć w przyszłym roku”. Tym stwierdzeniem podgrzał tylko atmosferę spotkania, gdyż Ripka oświadczył stanowczo, że „w ogóle nie można myśleć o tak długiej zwłoce”. Minister stanu wystąpił następnie z zupełnie absurdalną tezą, że niezależnie od tego, co twierdzi propaganda na temat Sowietów, to „pozostaje łatwo stwierdzalnym faktem, iż przez cały ten czas nigdy nie naruszyły [one] ani jednego pisemnego zobowiązania, które na siebie wzięły i to nie tylko w kwestiach politycznych, ale również w sprawach handlowych, finansowych, itd.” „Dlatego — do-

<sup>24</sup> Ibidem, s. 38–41.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 41–43; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o XCVIII. schůzi ministerské rady, 23 VII 1943, s. 1, 6–7; zápis o CIV. schůzi ministerské rady, 24 IX 1943, s. 1, 4; L. K. Feierabend, op. cit., t. 3, s. 57.

wodził Ripka — możemy bezpiecznie polegać na tym, że także respektowałyby układ, który z nimi chcemy zawrzeć”. Zdaniem ministra stanu, „jeśli będziemy mieć układ [z Sowietami], będą musiały, wstępując na terytorium czechosłowackie, respektować, iż są na terytorium suwerennego państwa itd.” Twierdzenia Ripki niewiele miały wspólnego z rzeczywistością. Minister stanu, powiadamiając Nicholasa o posiedzeniu rządu czechosłowackiego 16 lipca 1943 r. i tajnej sesji Rady Państwowej 22 lipca 1943 r. wyjaśniał, że informacje przekazane tym ciałom miały na celu, „aby nasi ludzie dobrze rzeczy rozumieli i aby zachowali rozwagę”, przyczyniając się do wewnętrznej konsolidacji czechosłowackiego środowiska politycznego. Zapewniał też, że w sprawie jak najszybszego zawarcia układu politycznego z Sowietami „istnieje absolutna jedność między naszymi ludźmi od [agrariusza ministra finansów] Feierabenda aż po komunistów”. Ripka oświadczył następnie, że „możemy znieść tylko przez bardzo krótki czas zwłokę w podpisaniu układu”<sup>26</sup>.

Minister stanu próbował też straszyć Nicholasa możliwością oskarżenia strony brytyjskiej o próbę powtórzenia konferencji monachijskiej z 1938 r., gdy mówił, iż „musicie być świadomi tego, że wasze postępowanie, gdybyście przy nim pozostali, automatycznie wywołałoby u naszych ludzi wspomnienia Monachium”. Ripka jeszcze raz ponadto oświadczył, że „stanowczo musicie liczyć się z tym, że musimy podpisać układ [z Sowietami] w jak najkrótszym czasie z powodów polityki międzynarodowej i wewnętrznej”. Nichols w sytuacji ciągłej presji wywieranej na niego przez czechosłowackiego ministra zauważył, że Ripka jest „trudniejszy od Masaryka”. Minister stanu zaprzeczył twierdzeniu brytyjskiego dyplomaty, utrzymując, iż w sprawie zasadniczej istnieje pełna jedność między obu czechosłowackimi politykami, a różnice dają się zauważyć „tylko w temperamencie i metodzie każdego z nas”. Na koniec rozmowy Ripka wystąpił z propozycją paktu de contrahendo, zastrzegając się, że czyni to w swoim imieniu i nie wie w ogóle, „czy Rosjanie by się na to zgodzili”. Nichols uznał, iż „jest to interesująca idea, że się nad nią zastanowi i naradzi w Foreign Office”. Wyraził natomiast „wątpliwości czy przy rozmowie prezydenta [Beneša] z Rooseveltem w Ameryce było wszystko jasno powiedziane”, tzn. czy rzeczywiście strona czechosłowacka otrzymała pełną aprobatę amerykańską dla swego prosowieckiego kursu politycznego. Ripka twierdził, że tak, ale, jak się wydaje, kwestia ta nie pozostawała całkowicie pewna w oczach Nicholasa. Zdaniem czechosłowackiego ministra, brytyjski ambasador był wielce zaskoczony, gdy usłyszał od niego, że zawarcie układu z Sowietami może ulec zwłokę tylko na bardzo krótki okres, ponieważ przypuszczał, iż sprawa ta została odłożona na czas nieokreślony<sup>27</sup>.

Niecały tydzień później, 29 lipca 1943 r., do Beneša zgłosił się Bogomołow z oficjalnym oświadczeniem swego rządu „w sprawie dyskusji o wzajemnych zobowiązaniach między Moskwą a Londynem”. Zgodnie z otrzymaną instrukcją ambasador oznajmił, że „w czerwcu 1942 r. były prowadzone rozmowy w Londynie między Mołotowem a Edenem o tym, by nie były zawierane układy z mniejszymi państwami w kwestii przyszłych granic” i „Mołotow odpowiedział, że zapyta się, co o tym sądzi rząd”. „Blisko miesiąc później — kontynuował Bogomołow — doszło w tej sprawie do rozmowy między Majskim a Edenem”, podczas której „Majski zakomunikował, że rząd sowiecki zgadza się i Eden ma w tej kwestii przedłożyć propozycję”. „Ponieważ — wyjaśniał ambasador — żadna propozycja ze strony brytyjskiej w tej sprawie nie zo-

<sup>26</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 45–47; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o XCIC. schůzi ministerské rady, 30 VII 1943, s. 1, 5.

<sup>27</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 45–49; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o XCIC. schůzi ministerské rady, 30 VII 1943, s. 1, 5.

stała przekazana, rząd sowiecki uważa się za całkowicie wolny i niczym nie związany”. Bogomołow przy tym jeszcze napomknął, że „rokowało się jedynie o problemie granic nie zaś o jakimś układzie o wzajemnej pomocy”. Ambasador w tym ostatnim wypadku mówił ewidentną nieprawdę, gdyż Mołotow z Edenem dyskutowali o możliwości zawarcia sowiecko–jugosłowiańskiego układu o wzajemnej pomocy, gwarantującego również granice Jugosławii. Bogomołow powiadomił natomiast Ripkę, iż strona sowiecka uważa, że w sporze ze stroną brytyjską to ona ma rację i „przekazała swoje stanowisko rządowi brytyjskiemu w tych dniach w specjalnej nocie”. Z kolei minister stanu zaproponował wymianę not między nim a Bogomołowem, w „których byłoby jasno powiedziane, że mimo wszystko trwamy przy swej obopólnej polityce, jeśli chodzi o zawarcie układu i w najbliższym czasie, gdy to będzie stosowne, także go podpiszemy”. Ripka złożył też ofertę „abyśmy swoje rozmowy dotyczące tekstu układu ponownie prowadzili”. Bogomołow odpowiedział, że „sprawy przemyśli”<sup>28</sup>.

Rozwój stosunków czechosłowacko–sowieckich bacznie śledziła strona polska. 20 lipca 1943 r. doszło do spotkania Beneša z posłem polskim przy rządzie czechosłowackim Adamem Tarnowskim, który usiłował przekonać prezydenta, iż „porozumienie z Rosją jest niemożliwe”, gdyż „Rosjanie nigdy żadnych zobowiązań nie dotrzymują”. Posel polski zwracał uwagę, że nawet wówczas, gdy Czechosłowacja będzie „miała pakt z Rosją, to Rosjanie złamią go, kiedy tylko zechcą”. Beneš potrafił tylko naiwnie odpowiedzieć, iż „w takim wypadku byłibyśmy w korzystniejszej sytuacji, gdyby się okazało, że Rosjanie pogwałcili przyjęte w umowie zobowiązania, które na siebie wzięli”. Czechosłowacki prezydent, rozumując schematycznie, bez znajomości imponderabiliów polskiej polityki zagranicznej, twierdził, że „jeśli Polska nie porozumie się teraz z Rosją [myślał oczywiście o kapitulacji na warunkach sowieckich, czyli o wyrzeczeniu się przez rząd polski „połowy terytorium i 1/3 ludności Rzeczypospolitej”], to prawdopodobnie będzie musiała iść w przyszłości z Niemcami przeciwko Rosji”. Tarnowski odpowiedział, że „tę możliwość uważam za wykluczoną, po tem, co naród polski obecnie przeżywa w piekle okupacji niemieckiej”. Na zakończenie rozmowy Beneš zakomunikował, że „wyjazd swój do Moskwy odłożył na kilka tygodni, że jednak zamierza tam się udać w celu wyjaśnienia wszystkich kwestyj między Czechosłowacją a Rosją, co miałyby ten skutek, że uniemożliwiłoby w przyszłości Sowiecom formułowanie jakichkolwiek pretensyj do Republiki Czechosłowackiej, np. pretensyj do Rusi Podkarpackiej”. Jak niedaleka przyszłość miała wykazać, Beneš nie potrafił właściwie ocenić otaczającej go rzeczywistości politycznej. Natomiast uważał, że „zachowanie i postępowanie Polaków w stosunku do Rosji pozostaje beznadziejne”. Podczas posiedzenia czechosłowackiej Rady Ministrów 23 lipca 1943 r. Ripka zapowiedział, że strona czechosłowacka wykorzysta wypowiedzi Tarnowskiego na temat niemożliwości porozumienia się z Sowiecami, aby uzmysłowić stronie brytyjskiej, iż „nie możemy sobie pozwolić na sabotowanie przez Polaków wojskowego i politycznego bezpieczeństwa” państwa czechosłowackiego<sup>29</sup>.

30 lipca 1943 r. podczas posiedzenia czechosłowackiej Rady Ministrów Ripka powiadomił pozostałych ministrów, że poinformował Bogomołowa o rozmowie, którą odbył z Nicholsem 23 lipca 1943 r. Telefonował też później do Nicholisa, by dowiedzieć się, czy ambasadorowi uda-

<sup>28</sup> ČSDVJ, t. 2, s. 49–50; PRO. CAB 66/24, WP (42)220, Seventh meeting with the Soviet delegation. Held at the Foreign Office, 9 VI 1942; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o XCIC. schůzi ministerské rady, 30 VII 1943, s. 1, 5–6.

<sup>29</sup> ČPJVK, t. 4, s. 523–524; CzPNECA, s. 356; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Hoover Institution (dalej: HI), IX/1, zapis rozmowy Tarnowskiego z Benešem, 20 VII 1943, kl. 695–696, 699; M. K. Kamiński, op. cit., aneks 1, s. 320–321; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o XCVIII. schůzi ministerské rady, 23 VII 1943, s. 1, 7.



to się wpłynąć w Foreign Office na zmianę stanowiska brytyjskiego w kierunku pożądanym przez władze czechosłowackie. Usłyszał odpowiedź negatywną. Natomiast 5 sierpnia 1943 r. Beneš spotkał się z Nicholsem i opowiedział mu szczegółowo o przebiegu wizyty, którą mu złożył 29 lipca 1943 r. Bogomołow, by przekazać oficjalne stanowisko rządu sowieckiego, negujące istnienie brytyjsko-sowieckiego porozumienia w sprawie niezawierania układów politycznych z mniejszymi państwami alianckimi. Prezydent miał w związku z tym pretensje do strony brytyjskiej, że nie informowała go odpowiednio wcześniej o rokowaniach z Sowietami na ten temat, mimo iż Eden po raz pierwszy powiadomił o nich Beneša 16 czerwca 1943 r. Oskarżył ją też, iż zabraniając stronie czechosłowackiej zawarcia we właściwym czasie układu politycznego z Sowietami „powstrzymuje nas w naszej wewnętrznej pracy konsolidacyjnej”. Beneš oświadczył następnie, że „cała ta sytuacja nie może się przedłużać”, a ponieważ „koniec tego miesiąca [sierpnia 1943 r.] jest ostatnią datą, kiedy mogę jechać do Rosji” należy do tej pory problem rozwiązać. Nichols potwierdził, że nota sowiecka o treści zgodnej z tym, co Bogomołow powiedział Benešowi 29 lipca 1943 r., doszła do Foreign Office i jest obecnie analizowana. Zapytał się też prezydenta, „czy, gdyby pozostał spór o interpretację porozumienia, byśmy [strona czechosłowacka] przyjęli ich interpretację”. Beneš kategorycznie odrzucił możliwość „mieszania się” do sporu brytyjsko-sowieckiego i oświadczył, że „my nie będziemy wybierać między interpretacjami, my prosimy, aby się porozumieli”. Nichols natomiast zadał drugie pytanie, czy władze czechosłowackie zadowolilyby się podpisaniem zaproponowanego przez Ripkę 23 lipca 1943 r. paktu de contrahendo. W odpowiedzi usłyszał od Beneša, iż „nie mogę [tego] powiedzieć definitywnie, gdyż zależałoby to od Sowietów”, ale „gdyby to oni wszakże przyjęli, my byśmy się na razie tym zadowolili”<sup>30</sup>.

Táborský odnotowując w swym dzienniku pod datą 6 sierpnia 1943 r. fakt „długiej rozmowy” poprzedniego dnia Beneša z Nicholsem, zastanawiał się również nad taktyką swego szefa. „Jeśli wytrzymamy naleganie Rosjan, aby prezydent podpisał układ wbrew woli Brytyjczyków — zapisał sekretarz Beneša — i jeśli zagrozimy Brytyjczykom, że tam [do Moskwy] w końcu pojedzie prezydent bez ich zgody, jeśli będą trwać w swym oporze, na pewno w końcu się porozumieją [Brytyjczycy z Sowietami], co do jakiegoś kompromisu”. Na tym — zdaniem Táborského — miałyby polegać taktyka Beneša, który „jest zdecydowany wręcz wymusić porozumienie sowiecko-brytyjskie” w kwestii czechosłowacko-sowieckiego układu sojuszniczego. Trzy dni zaś po opisanej rozmowie Beneša z Nicholsem, prezydent zwierzył się 8 lipca 1943 r. kierownikowi swej kancelarii Smutnemu, że postawił brytyjskiemu ambasadorowi „ultimatum do końca tego miesiąca”, a „to oznacza, że do tego czasu, muszą mi Anglicy powiedzieć, co chcą robić”. „Powiedziałem mu [Nicholsowi] wprost — kontynuował Beneš — że swym negatywnym stanowiskiem [Brytyjczycy] popychają nas tylko [w objęcia] wschodu i że nie pozostanie nam nic innego, jak przyłączyć się jedynie do Rosji”. Prezydent ubolewał, że „byłaby to polityka, której nigdy nie chciałem prowadzić, ale byłbym do tego zmuszony” i dodawał: „zobaczymy”<sup>31</sup>. Wydaje się, że Beneš przeceniał swoje możliwości wywierania wpływu na politykę brytyjską i sowiecką, aczkolwiek usilnie starał się uzyskać aprobatę władz brytyjskich dla zacieśnienia więzów sojuszniczych ze Związkiem Sowieckim. Nie baczył na to, iż podejmowane przezeń działania muszą doprowadzić do negatywnych skutków dla pozycji międzynarodowej legalnego rządu polskiego

<sup>30</sup> AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o XCIC. schůzi ministerské rady, 30 VII 1943, s. 1, 5; ČSVDJ, t. 2, s. 50–52; HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, díl III, s. 278; DHČP, t. 1, s. 365, przyp. 2.

<sup>31</sup> HIA, E. Táborský, deníky, díl III, s. 278; DHČP, t. 1, s. 365, przyp. 2; ČSVDJ, t. 2, s. 52.

na uchodźstwie, a w dalszej perspektywie do pogorszenia również sytuacji władz czechosłowackich na emigracji.

Podczas posiedzenia czechosłowackiej Rady Ministrów 20 sierpnia 1943 r. Masaryk oświadczył, że z nowym polskim premierem Stanisławem Mikołajczykiem nie nawiązał jeszcze kontaktu, ale poprzedniego dnia 19 sierpnia 1943 r. Beneš miał długą rozmowę z polskim ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, działaczem chadeckim ze Stronnictwa Pracy, ks. prałatem Zygmuntem Kaczyńskim. Czechosłowacki prezydent mógł się jeszcze raz przekonać, że rząd polski odrzuca zdecydowanie możliwość unormowania stosunków dyplomatycznych z Sowietami za cenę odstąpienia im połowy terytorium swego państwa. Ks. Kaczyński ostrzegwał, że jeśli Związek Sowiecki zaanektuje wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, to „zwłaszcza my Czesi musimy sobie uświadomić, że w naszym sąsiedztwie spokoju nie będzie”. Minister zapytał też prezydenta, czy zamierza udać się do Moskwy. Usłyszał odpowiedź twierdzącą. Beneš powtórzył też to, o czym wspomniał podczas rozmowy z Raczyńskim 29 czerwca 1943 r., że za cel postawił sobie doprowadzenie do układu trójstronnego obejmującego nie tylko Czechosłowację i Związek Radziecki ale również i Polskę. Prezydent oświadczył, że „Rosjanie nam mówią, iż będziemy mieć z nimi wspólną granicę”, dodając, że „nam to może tylko pomóc”. Zapowiedział ponadto prowadzenie „polityki równowagi wpływów Zachodu i Wschodu, 50%–50%”. Zapytał też, czy strona polska zamierza „oprzecić się na Anglii i Ameryce” i od razu odniósł się do tego pomysłu sceptycznie, twierdząc, że państwa te „także nie byłyby w stanie pokonać Rosji bez niemieckiej pomocy”, a „z Niemcami nasz naród nigdy nie pójdzie”. Ks. Kaczyński, w zapisie z rozmowy odnotował, że Beneš „w ciągu całej dwugodzinnej rozmowy dawał wyraz dużej niechęci do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych AP, stawiając wyłącznie na Sowiety”. Masaryk podczas wspomnianego posiedzenia rządu 20 sierpnia 1943 r. twierdził, że „sytuacja Polaków nie jest dobra i nie ma widoków na [jej] polepszenie”, on sam zaś „tu i tam” z nimi mówi, „ale do niczego to nie prowadzi”<sup>32</sup>.

Pod datą 20 sierpnia 1943 r. sekretarz prezydenta Táborský zanotował, że „w ostatnim czasie również brytyjskie gazety zaczynają się zastanawiać nad tym, dlaczego Brytyjczycy ustosunkowują się negatywnie do prezydenckiego wyjazdu do Rosji”. Zaprzyjaźniony urzędnik z Foreign Office wręcz oświadczył Táborskemu, że podpisanie w danej chwili czechosłowacko-sowieckiego układu sojuszniczego „byłoby po prostu ciosem sztyletem w plecy Polaków”. Złościł się też bardzo na Sowiety za ich interpretację pertraktacji Edena z Mołotowem w 1942 r. „Dla Rosjan nie mogło być niejasne — mówił — o co chodzi”. Jego zdaniem „dobrze wiedzieli, że biorą na siebie pewne zobowiązanie”, „obecnie wszakże jest to dla nich nieprzyjemne i dlatego starają się go pozbyć i chcą do tego wykorzystać Was, Czechosłowaków”. Według urzędnika Foreign Office, „jeśli już obecnie [Rosjanie] zaczynają wszystko interpretować po swojemu, to nie jest obiecująca prognoza na przyszłość” (*dobry příslib do budoucna*). Dochodził też do wniosku, iż „mamy z tego nauczkę, że podczas rokowań z Rosjanami wszystko trzeba przedstawić dokładnie i potwierdzić na piśmie”. Zaprzyjaźniony urzędnik brał pod uwagę możliwość, że również strona brytyjska nie postępowała właściwie, nie informując strony czechosłowackiej o swoich negocjacjach z Sowietami. Tego rodzaju samokrytycyzm był o tyle nieuzasadniony, że Eden odpowiednie informacje przekazał Benešowi po raz pierwszy 16 czerwca 1943 r.,

<sup>32</sup> AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o C. schůzi ministerské rady, 20 VIII 1943, s. 1–3; CzPJVK, t. 4, s. 524–525; CzPNECA, s. 357; DHČP, t. 1, s. 360–361; M. K. Kamiński, op. cit., aneks 1, s. 321–322. ANN/HI/I/65, notatka z rozmowy Beneša z ks. Kaczyńskim 19 VIII 1943, 20 VIII 1943, kl. 75–77, pismo Romera do Raczyńskiego, 25 VIII 1943, kl. 74.

a 30 czerwca 1943 r. pokazał dokumenty dotyczące brytyjsko-sowieckich rokowań. Táborskiemu wydawało się, że jego rozmówca „powoli godził się z faktem, że [Brytyjczycy] już długo nie będą mogli zabraniać prezydentowi wyjazdu [do Moskwy], gdyż sprawą zainteresowała się również prasa”. „Mam wrażenie — zanotował Táborský — że wkrótce będziemy mogli znów pakować kufry”, a „prezydent mi moje wrażenie w pełni potwierdził”<sup>33</sup>. Jak się jednak okazało, optymizm Beneša i jego sekretarza okazał się jeszcze przedwczesny.

W rozmowie 22 sierpnia 1943 r. ze Smutnym Beneš oświadczył, że jest w pełni zadowolony z faktu, iż prasa poświęca sporo uwagi okolicznościom związanym z jego planowanym wyjazdem do Moskwy. Snuł również przypuszczenia, mijając się z prawdą, iż strona brytyjska utrudnia mu podróż ze względów prestiżowych, gdyż nie życzy sobie powtórzenia sukcesu, który odniósł podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych. Cztery dni później 26 sierpnia 1943 r. londyński „Daily Telegraph” zamieścił korespondencję z Nowego Jorku, według której Beneš w ciągu dwóch do trzech tygodni uda się do Związku Sowieckiego celem podpisania traktatu sojuszniczego. Reakcja strony brytyjskiej była natychmiastowa. Zastępca podsekretarza stanu w Foreign Office Sargent wezwał do siebie Viktora Jansę z czechosłowackiej ambasady i poprosił o zdementowanie nieprawdziwej pogłoski. Jansa przedłożył prośbę Táborskiemu, który, jak należy przypuszczać, po konsultacjach z Benešem, oświadczył, że strona czechosłowacka niczego nie będzie dementować. Takie postawienie sprawy trudno byłoby uznać za akt przyjazny wobec brytyjskich gospodarzy, którzy nie domagali się niczego więcej, tylko sprostowania dezinformacji. Wobec Sowietów czechosłowacki prezydent zachowywał się bardzo grzecznie. Nieco wcześniej 22 sierpnia 1943 r. spotkał się z Bogomołowem, któremu przekazał treść rozmowy z ks. Kaczyńskim, a także prosił, aby Sowiety „pomogły nam u Anglików i ze swej strony przekazały im dobitnie swój punkt widzenia”. Ambasador obiecał, że „tak się stanie”. W kwestii wyjazdu Beneša do Moskwy uspokajał, że trzeba będzie wprawdzie odczekać jeszcze krótki czas, ale wszystko zostanie załatwione i strona czechosłowacka nie powinna mieć powodu do obaw. Prezydent na dowód tego, że „myśli na serio” (že *to myslim doopravdy*) o zawarciu traktatu z Sowietami, przekazał Bogomołowowi projekt tekstu przyszłego układu skrócony i poprawiony — w stosunku do pierwszego szkicu, danego do wglądu ambasadorowi 18 czerwca 1943 r. — z prośbą o uwagi. Ambasador zastrzegając się, że nie został upoważniony do dyskusji z Benešem nad tekstem traktatu, zgodził się propozycję przestudiować i ustosunkować się do niej<sup>34</sup>.

Beneš uważał, że udało mu się utwierdzić Bogomołowa w przekonaniu, iż w decyzji prezydenta niepodjęmowania podróży do Związku Sowieckiego bez pełnego porozumienia ze stroną brytyjską nie było niczego antysowieckiego, ani „jakiejs zmiany naszych pierwotnych zamiarów i polityki”. Po pożegnaniu z Bogomołowem Beneš oświadczył 22 sierpnia 1943 r. Táborskiemu, że „odnosi wrażenie, jakoby Brytyjczycy chcieli w całej sprawie dobić targu” (*udělat v celé věci »bargain« obchod*): w zamian za zgodę na jego podróż do Moskwy i podpisanie układu politycznego chcieliby „wykupić od Rosjan ustępstwa w innych sprawach, szczególnie w kwestii Polski”. Prezydent miał najprawdopodobniej na myśli skłonienie Sowietów do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. Tymczasem jednak sytuacja na odcinku stosunków brytyjsko-sowieckich pozostawała nie zmieniona. Masaryk, pytany przez posła Tarnowskiego 25 sierpnia 1943 r. o podróż Beneša do Moskwy, odpowiedział, że

<sup>33</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, díl III, s. 282.

<sup>34</sup> DHČP, t. 1, s. 361; L. K. Feierabend, op. cit., t. 3, s. 58; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o CI. schůzi ministerské rady, 27 VIII 1943, s. 1, 6; ČSVDJ, t. 2, s. 53–54; DMDCSV, t. 4, cz. 1, s. 391–393; HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, díl III, s. 283; Z. Fierlinger, *Vě službach ČSR. Paměti z druhého zahraničního odboje*, t. 2, Praha 1948, s. 153–154.

nic mu „w tej sprawie nowego powiedzieć nie może, w każdym razie data tej podróży nie jest ustalona”. „Czy prezydent] Beneš pojedzie do Moskwy i kiedy pojedzie — dodawał minister — zależy to będzie od rozmów prowadzonych na ten temat między Anglikami a Sowiecami”. Masaryk podkreślił też, że „nie wtrąca się do rozmów brytyjsko-sowieckich na temat podróży, oczekując cierpliwie ich wyniku”. Beneš natomiast w depeszy z 3 września 1943 r. do opozycyjnych czynników politycznych na Słowacji przewidywał, że „moja podróż do Rosji będzie doprowadzona do skutku prawdopodobnie w ciągu września” 1943 r., aczkolwiek „pewne to dotychczas nie jest, ponieważ zależy od porozumienia Anglików z Rosjanami”. 7 września 1943 r. prezydent, żegnając się z odjeżdżającym do Moskwy Bogomołowem, uzgodnił z nim, że sowiecki ambasador wraz z czechosłowackim ambasadorem w Związku Sowieckim Fierlingerem omówią program pobytu Beneša w Sowieciech oraz prześlą swój projekt traktatu politycznego<sup>35</sup>.

8 września 1943 r. Eden poprosił Masaryka, aby doradził Benešowi odbycie podróży do Sowieców po przewidywanym „za kilka dni” spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Związku Sowieckiego — Mołotowa, Wielkiej Brytanii — Edena i Stanów Zjednoczonych Cordella Hulla. Uważał, że lepiej będzie, gdy Beneš wyruszy do Moskwy „z błogosławieństwem wszystkich trzech ministrów spraw zagranicznych”. Eden ostrzegał też, że premier brytyjski „Churchill byłby z pewnością bardzo wzburzony, gdyby pan prezydent jechał do Rosji obecnie”. 13 września 1943 r. Bruce Lockhart z Foreign Office potwierdził Benešowi stanowisko strony brytyjskiej. Prezydent odpowiedział, że wyjazd do Sowieców dopiero po zakończeniu spotkania ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw, byłby do przyjęcia, gdyby miało się ono odbyć „przynajmniej pod koniec września lub na początku października” 1943 r. Złożył przy tym kontrpropozycję wyjazdu do Moskwy i odczekaniu tam z podpisaniem traktatu politycznego do zakończenia spotkania trzech szefów dyplomacji. Sprzyjający zresztą stronie czechosłowackiej Bruce Lockhart nie był upoważniony, aby ustosunkowywać się do pomysłu Beneša. 17 września 1943 r. Masaryk dowiedział się od Edena, że konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych odbędzie się „w pierwszych dniach października w Moskwie” i nie będzie trwać dłużej niż tydzień. Eden zapewniał, że przebywający z wizytą w Londynie zastępca komisarza spraw zagranicznych Majski odniósł się pozytywnie do kwestii wyjazdu Beneša do Sowieców po planowanej konferencji. Masaryk obiecał, że sprawę przedłoży prezydentowi oraz rządowi i wyraził nadzieję, że „to ostatnie opóźnienie będzie dla nas do przyjęcia”. Eden zgodnie z prawdą przypomniał, że „to nie Anglicy byli przeciwni podróży [Beneša do Moskwy], byli tylko przeciwko podpisywaniu układu w tym czasie [tzn. w trakcie wizyty], podczas gdy Rosjanie byli przeciwni podróży bez podpisywania” traktatu. Masaryk, nie mając do tego żadnych podstaw, uznał wypowiedź brytyjskiego ministra jako próbę drobnego oszustwa (*že to jsou podfoučky*) i oświadczył, że nie będzie jej poważnie traktował<sup>36</sup>.

Wkrótce miało dojść do otwartego konfliktu dyplomatycznego między władzami czechosłowackimi a rządem brytyjskim. Jak można przypuszczać, z inspiracji Foreign Office, niezależny poseł współpracujący z konserwatystami William Brown, wystąpił w parlamencie 22 września 1943 r. z pytaniem pod adresem Edena, jakie kroki ten poczynił, aby ułatwić Benešowi wizytę w Moskwie. Interpelacja umożliwiła ministrowi złożenie wyjaśnienia, że czechosłowacki prezydent poinformował go o odłożeniu swej podróży do Związku Sowieckiego, gdy dowie-

<sup>35</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 53–56; HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, díl III, s. 283; AAN/HI/IX/1, notatka z rozmowy Tarnowskiego z Masarykiem, 25 VIII 1943, kl. 700–702; E. Beneš, *Vzkazy do vlasti. Směnice a pokyny československému domácímu odboje za druhé světové války*, ed.: J. Šolc, Praha 1996, s. 161–162.

<sup>36</sup> DHČP, t. 1, s. 364–365; ČSVDJ, t. 2, s. 56–59; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o CIV. schůzi ministerské rady, 24 IX 1943, s. 1–3; zápis o CV. schůzi ministerské rady, 1 X 1943, s. 1, 14.

dział się, iż strony brytyjska i sowiecka odbyły rozmowy w 1942 r. na temat zawierania z innymi europejskimi sojusznikami układów, dotyczących spraw powojennych, zaś rząd brytyjski zrozumiał wynik dyskusji w ten sposób, że oba rządy uzgodniły, aby żaden z nich nie zawierał na razie (*for the moment*) podobnych układów. Eden wyraził też nadzieję, że będzie miał okazję omówić całą kwestię osobiście z Mołotowem podczas nadchodzącego spotkania ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Sowietów i Stanów Zjednoczonych. Ministra spotkała jednak w Izbie Gmin przykra niespodzianka. Skrajnie lewicowy poseł Thomas Driberg, spełniający rolę sowieckiego agenta wpływu, zarzucił Edenowi wywieranie presji na czechosłowackiego premiera ks. Šrámka, aby zgodził się z tekstu swej wypowiedzi radiowej, rozesłanego wcześniej do prasy, usunąć słowa, które mogłyby zostać uznane za dowód na to, iż rokowania na temat układu czechosłowacko-sowieckiego zostały zakończone. Minister odrzucił oskarżenie o niewłaściwe potraktowanie premiera kraju sojusznicznego, stwierdzając, iż władze brytyjskie miały pełne praw zwrócić uwagę przedstawicielowi państwa alianckiego na zajmowane przez siebie stanowisko, zaś od niego już zależało, czy przyjmie, czy też odrzuci udzieloną mu radę. Ks. Šrámek dał się przekonać Edenowi, do czego przyznał się na posiedzeniach czechosłowackiej Rady Ministrów 24 września 1943 r. i 1 października 1943 r. Na antenie radia BBC 2 września 1943 r. mówił zaś o tym, iż rząd czechosłowacki ma zamiar kontynuować w przyszłości bliską współpracę zarówno ze Związkiem Sowieckim jak i Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją. Eden odpowiadając Dribergowi 22 września 1943 r. oświadczył, że wcześniejsze brzmienie tekstu wypowiedzi ks. Šrámka zostało rozesłane do prasy przez pomyłkę<sup>37</sup>.

24 września 1943 r. Ripka powiadomił Radę Ministrów, że po porozumieniu z Masarykiem, przygotował projekt rządowego oświadczenia nawiązującego do uchwały Rady Ministrów z 16 lipca 1943 r. Następnie odczytał stosunkowo długi tekst liczący trzystaście akapitów oraz uznał, że jego publikowanie „byłoby niebezpieczne” (*choulostivé*). Ripka zadeklarował jednak, że jest zwolennikiem ogłoszenia komunikatu, w którym znalazłaby się informacja, że rząd przyjął do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych oraz trwa przy swojej uchwale z 16 lipca 1943 r., którą — jego zdaniem — można by zacytować, gdyż była już opublikowana. Masaryk natomiast zapowiedział, że oficjalnie i poufnie przekaze nowe oświadczenie rządowe ambasadorowi brytyjskiemu Nicholsowi, zastrzegając się, iż „nie damy tego wszakże do gazet”. 24 września 1943 r. czechosłowacka Rada Ministrów jednomyślnie uchwalił oświadczenie, w którym znalazł się nie tylko postulat, jak najszybszego wynegocjowania układu sojusznicznego z Sowietami, ale również zaprezentowana została czechosłowacka wersja wymiany informacji ze stroną brytyjską na temat zamiaru zawarcia przez stronę czechosłowacką traktatu politycznego ze Związkiem Sowieckim. Według tej wersji, już w kwietniu 1943 r. władze brytyjskie i amerykańskie zostały poinformowane oficjalnie przez czynniki czechosłowackie o pozytywnym stanowisku Sowietów do propozycji Beneša zawarcia z nimi do końca wojny układu sojusznicznego, przy czym „rząd czechosłowacki domniemywał, że jego starania były przyjmowane z przyjaznym i życzliwym zrozumieniem obu wymienionych rządów”. Wyjazd Beneša do Moskwy miał nastąpić „zaraz po jego oficjalnej podróży do Stanów Zjednoczonych”. Z dalszego wywodu wynikało, że negatywne stanowisko brytyjskie ujawnione „dopiero” w czerwcu

<sup>37</sup> PRO, Memorandum by Eden, 28 IX 1943, Annex 2; Archiv ministerstva zahraničních věcí (dalej: AMZV), LA-D, krab. 127, zapis interpelacji Browna i Driberga oraz odpowiedzi Edena z 22 IX 1943 r., 24 IX 1943; ČSVDJ, t. 2, s. 62–63; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o CIV. schůzi ministerské rady, 24 IX 1943, s. 1–2; zápis o CV. schůzi ministerské rady, 1 X 1943, s. 1, 9–10; L. K. Feierabend, op. cit., t. 3, s. 58; Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, Warszawa 2001, s. 707.

1943 r. było dla władz czechosłowackich niemiłym zaskoczeniem, gdyż stanowiło zmianę dotychczasowej jakoby pozytywnej postawy rządu brytyjskiego wobec zamiarów Beneša. Rząd czechosłowacki obarczał więc odpowiedzialnością za impas w stosunkach z Sowietami stronę brytyjską, co nie mogło pozostać bez reakcji obwinianych władz brytyjskich. W dokumencie znalazły się też odwołania do uchwały rządu czechosłowackiego z 16 lipca 1943 r. i rezolucji Rady Państwowej z 22 lipca 1943 r. a także do zapowiedzi Edena z 22 września 1943 r. w Izbie Gmin przeprowadzenia bezpośrednich rozmów z Mołotowem podczas planowanego spotkania ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Sowietów i Stanów Zjednoczonych<sup>38</sup>.

Podczas rozmowy 24 września 1943 r. z dyrektorem Departamentu Centralnego Foreign Office Frankiem Robertsem, pracownik czechosłowackiego MSZ Jindřich Nosek, odnosząc się do wystąpienia Edena w Izbie Gmin przed dwóch dni, zarzucił brytyjskiemu ministrowi, że „zbyt zaangażował odpowiedzialność prezydenta Beneša, gdy po prostu mówił, iż prezydent Beneš go poinformował, że jego wizyta została odłożona”. Roberts zapewnił natomiast Noska, iż wprawdzie nie została jeszcze wyznaczona data spotkania trzech ministrów spraw zagranicznych, ale na pewno dojdzie do konferencji w październiku 1943 r., raczej w drugiej połowie miesiąca. Pięć dni później 29 września 1943 r. Beneš usłyszał od Nicholasa, że ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw spotkają się prawdopodobnie w Londynie na początku albo w połowie października 1943 r. Prezydent oświadczył, że „jesteśmy zdecydowani układ [z Sowietami] podpisać, od tego nie odstąpimy, czekamy tylko na spotkanie” trzech ministrów spraw zagranicznych. „Przecież popatrzcie się na mapę — przekonywał Beneš — nie mamy obok siebie przyjaciół, tylko Rosja jest przyjacielem” i „dlatego nasza polityka jest naturalna”. Wyraził też pogląd, poddany od razu w wątpliwość przez ambasadora, że „gdyby w 1938 r. Rosja była naszym sąsiadem, nie byłoby Monachium”. Beneš wywnioskował też, iż Nichols nie jest do tej pory pewien czy dojdzie w przyszłości do sąsiedztwa między Sowietami i Czechosłowacją. Dlatego też podkreślił, że „linia Curzona jest naszym sąsiedztwem i według tego trzeba prowadzić politykę”. Podobnie jak 22 sierpnia 1943 r., gdy dzielił się z Táborskim swymi przemyśleniami, tak również po rozmowie z Nicholsem, Beneš odniósł wrażenie, że strona brytyjska chciałaby z Sowietami dokonać targu wymiennego (*chtít dělat «bargain»*): „zapewne coś uzyskać dla Polaków a za to zgodzić się na nasz układ” z Sowietami, lub też za rezygnację strony sowieckiej z traktatu politycznego z Czechosłowacją „ustąpić w innych sprawach, chyba polskich”. W notatce z rozmowy z ambasadorem, prezydent zastrzegł się, że swoje przypuszczenia opiera wyłącznie na aluzjach czynionych przez Nicholasa<sup>39</sup>.

1 października 1943 r. Jindřich Nosek z czechosłowackiego MSZ przekazał brytyjskiemu ambasadorowi Nicholsovi memorandum, będące angielskim tłumaczeniem oświadczenia czechosłowackiej Rady Ministrów z 24 września 1943 r. Niezależnie od tego Masaryk odwiedził Nicholasa i Sargenta, by im powiedzieć, że rząd czechosłowacki trwa przy zamiarze podpisania układu sojuszniczego z Sowietami. Na posiedzeniu czechosłowackiej Rady Ministrów 1 października 1943 r. Ripka wyjaśniał, że „jeśli porozumieją się Rosjanie z Anglikami, że umów [politycznych] nie należy obecnie zawierać, nie będziemy niczego podpisywać”. „Dlatego jest ważne — kontynuował minister stanu — że chcieliśmy podpisać [układ z Sowietami] i przy tym trwamy, a oświadczenie [rządowe] nie jest iluzoryczne, ale bardzo ważne”. Ripka informował

<sup>38</sup> AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o CIV. schůzi ministerské rady, 24 IX 1943, s. 1–5, příloha B; ČSVDJ, t. 2, s. 59–63; DMDČSV, t. 1, cz. 4, s. 401–404; HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, díl III, s. 305–306; L. K. Feierabend, op. cit., t. 3, s. 59.

<sup>39</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 63–67.

też, że „gdy tekst oświadczenia został wysłany do [ambasadora czechosłowackiego w Moskwie] Fierlingera było mu powiedziane, iż mamy obawy, by [Sowiety i Wielka Brytania] nie porozumiały się za naszymi plecami”. Należy przypuszczać, iż minister stanu bał się, aby strona sowiecka nie odstąpiła od zamiaru zawarcia układu z Czechosłowacją w zamian za uzyskanie wolnej ręki w sprawach polskich. Dzień wcześniej 30 września 1943 r. Ripka wysłał instrukcję nakazującą Fierlingerowi przekazanie oficjalnie tekstu memorandum stronie sowieckiej a ambasadorowi czechosłowackiemu w Waszyngtonie Vladimirowi Hurbanowi — stronie amerykańskiej. Miał go również otrzymać w Londynie radca ambasady sowieckiej przy rządzie czechosłowackim Wasilij Wołkow. Tymczasem premier ks. Šrámek musiał 30 września 1943 r. odpowiadać na pytania delegacji Rady Państwowej pod kierownictwem jej wiceprzewodniczącego komunisty Vaclava Noska. O naciskach ze strony czechosłowackich komunistów, by rząd przestał w ogóle brać pod uwagę stanowisko brytyjskie, a nawet podejmowanych przez nich próbach zastraszania członków władz czechosłowackich, mówił podczas burzliwej debaty na posiedzeniu Rady Ministrów 1 października 1943 r. minister spraw wewnętrznych Slávik. Zwracał uwagę, że z kręgów Rady Państwowej dochodziły do niego głosy, iż „problem ten [zawarcia układu z Sowietami] będzie odgrywać wielką ważną rolę w kraju, ponieważ beczynninie przyglądaliśmy się nowemu Monachium i biernie dopuściliśmy do rokowań naszego udziału”. Slávik ostrzegał, że „ze strony komunistycznej będzie [ta kwestia] traktowana jako dowód na to, że nie wykonałszy swojej powinności”. Minister nie miał więc wątpliwości, że „na te wewnętrzne polityczne aspekty musimy patrzeć i sytuację analizować”. Obecni na posiedzeniu ministrowie usłyszeli też od Masaryka, że „Beneš nie może odjechać [do Sowietów] przed konferencją trzech” ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych<sup>40</sup>.

6 października 1943 r. Ripka przekonywał Nicholasa, że „układem z Sowietami chcemy także zapewnić sobie wewnętrzną niezawisłość”, a „niebezpieczeństwu komunizmu chcemy się przeciwstawić z jednej strony przyjazną współpracą ze Związkiem Sowieckim, z drugiej absorpcją komunistycznego niebezpieczeństwa, polegającą na wciągnięciu [czechosłowackich] komunistów do współpracy rządowej, a tym samym rządowej współodpowiedzialności”. Pięć dni wcześniej na posiedzeniu Rady Ministrów 1 października 1943 r. nie tylko Ripka ale również narodowosocjalistyczny minister sprawiedliwości Jaroslav Stránský wyrażali żal, że żaden komunistą nie jest członkiem rządu czechosłowackiego. Po rozmowie z Nicholsem 6 października 1943 r. czechosłowacki minister stanu odniósł wrażenie, że „Eden nie jedzie na konferencję trzech [ministrów spraw zagranicznych] z mocnym przekonaniem, iż wymusi na Rosjanach odstąpienie od układu z nami”. Ripkę bardzo zainteresowało to, że mu Nichols „wyraźnie podziękował, gdy go zapewniłem, że nie mamy zamiaru podpisywać przygotowywanego układu z rządem sowieckim przed tą konferencją i że obecnie będziemy wyczekiwać aż do jej zakończenia”. Telegramem z 6 października 1943 r. czechosłowacki ambasador w Moskwie Fierlinger powiadomił Ripkę, że przekazał stronie sowieckiej angielski tekst memorandum, którego treść stanowiło oświadczenie rządu czechosłowackiego z 24 września 1943 r. W instrukcji z 30 września 1943 r. skierowanej do Fierlingera, minister stanu pisał, iż „mamy wrażenie, że Anglicy będą się starać, albo uniemożliwić [zawarcie] naszego układu, albo jak najbardziej oddalić” moment jego zawarcia. „Wszakże obawiamy się również — dodawał Ripka — aby Ro-

<sup>40</sup> Ibidem, s. 82, 63; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zapis o CV. schůzi ministerské rady, 1 X 1943, s. 1, 4–5, 7–11; DHČP, t. 1, s. 381–383, 386–387; Z. Fierlinger, op. cit., t. 2, s. 155; J. Opočenský, op. cit., s. 311.

szenie sprawy nie odłożyli podczas nadchodzących rokowań z Brytyjczykami i Amerykanami, w wypadku, gdyby uzyskali [od nich] inne istotne dla siebie korzyści”. Tekst owego telegramu dał Benešovi okazję do posłużenia się 8 października 1943 r. w rozmowie ze Smutnym przykładem na to, „jak »ci ludzie« przesadzą we wszystkim, gdy sam się sprawą nie zajmie”. Prezydent uważał, że „po prostu całą winę zrzuca Ripka na Anglików i prosi Rosjan, aby tej kwestii [zawarcia układu] nie odkładali podczas nadchodzących rokowań, gdyby za to mogli osiągnąć inne korzyści”. Kierownik kancelarii prezydenta zauważył, że Beneš „już w pełni potępia rosyjskie postępowanie i jest całkowicie kategoriyczny [w swej ocenie], że z nami [Rosjanie] grają tak samo jak Anglicy”, czego „nie dostrzegają nasi” politycy. „Prezydent zresztą — odnotował Smutny — liczy się i z tą możliwością, że po porozumieniu się Anglików, Rosjan i Amerykanów na konferencji, może się tak stać, iż do układu [czeskosłowacko-sowieckiego] w ogóle nie dojdzie”<sup>41</sup>.

8 października 1943 r. Masaryk powiadomił Beneša o rozmowie, którą przeprowadził z Edenem poprzedniego dnia. Brytyjski minister 7 października 1943 r. powiedział swemu czechosłowackiemu koledze, że w nocy z 24 września 1943 r. „wszystko zarzucacie tylko Anglikom, nie Rosji, to jest niesłuszne i niesprawiedliwe” oraz zapowiedział wystosowanie oficjalnej pisemnej odpowiedzi na tę notę. „Wasz rząd — oświadczył Eden — oszalał (*vaše vláda se zbláznila*) i ma w głowie tylko układ z Rosją” lecz „ja nie mam tylko tego kłopotu, także trochę innych spraw!” Dorzucił też, że „w Rosji będziemy o tej kwestii również mówić”. Po wysłuchaniu relacji Masaryka Beneš stwierdził, iż „był bardzo niezadowolony” z powodu noty rządu czechosłowackiego z 24 września 1943 r. i doradzał Ripce, aby się zastanowił nad jej wysłaniem. Wyjaśnił też, że pierwotna wersja noty była „jeszcze mocniejsza”, przyznał, iż bardzo ją zmienił, a po odejściu Ripki jeszcze do niego telefonował, pragnąc go przekonać, aby się zastanowił nad dalszym postępowaniem. „Jak widać — zwrócił się do Masaryka i Smutnego — nie wystarcza, gdy dają rady rządowi, następnym razem muszę po prostu powiedzieć nie”. 16 października 1943 r. Beneš nie ukrywał wobec Smutnego, że „ciągle żałuje, iż pozostawił rządowi wolną rękę i że doszło głównie do przekazania znanego memorandum o potrzebie układu z Rosją”. Z ironią konstatawał, iż skutek będzie taki, że będzie zmuszony sam redagować najważniejsze noty i telegramy dyplomatyczne. „Nie wziąłem pod uwagę tego — ciągnął Beneš — że z Ripką nie mogę tak mówić bez ogródek (*na plno*), on jest impulsywny, robi wszystko szybko, niedostatecznie to przemyśli, a efektem był ten telegram do Moskwy” tzn. wspomniana instrukcja dla Fierlingera z 30 września 1943 r., do której prezydent miał również zastrzeżenia. Jeszcze 27 października 1943 r. Beneš w rozmowie ze Smutnym wyrażał żal, że „nie zakazał rządowi (miał tutaj na myśli Ripkę) wysłać memorandum”. Na swoje częściowe usprawiedliwienie przyjmował to, iż Ripka upierał się, że „jest to postanowienie rządu, że Anglików już poinformował, że wiedzą [oni], iż rząd uchwalił oświadczenie i jak zostało ono uchwalone”, dowodząc, iż wystosowanie noty nie może zaszkodzić stronie czechosłowackiej. Beneš miał jednak do siebie pretensje, że zaniechał perswazji wobec Ripki, gdyż „nie powinienem na to pozwolić”. „Złości mnie to — mówił kierownikowi swej kancelarii — nie musieliśmy mieć tych nieprzyjemności i goryczy [w stosunkach] z Anglikami”<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> DMDČSV, t. 4, cz. 1, s. 411–412; ČSVDJ, t. 2, s. 68–69, 71–72; Z. Fierlinger, op. cit., t. 2, s. 157–158; AŮTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o CV. schůzi ministerské rady, 1 X 1943, s. 1, 15; DHČP, t. 1, s. 381, 386–387.

<sup>42</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 73–75, 84–85; DHČP, t. 1, s. 387–388, 393–396, 406–407.



8 października 1943 r. Masaryk po wysłuchaniu słów Beneša na temat jego stosunku do noty z 24 września 1943 r., przyznał, że jest za nią odpowiedzialny jako minister spraw zagranicznych, ale musiał w tej sprawie milczeć, gdyż Ripka twierdził, iż jest ona uchwalona nie tylko przez rząd ale również uzgodniona z prezydentem. „Ja już tego [wszystkiego] — oświadczył Masaryk — zaczynam mieć dość”. „Oni wszyscy [tzn. czechosłowaccy politycy] robią w portki ze strachu przed komunistami (*oni jsou všichni podělaní z komunistů*) — kontynuował — każdy się przed nimi trzęsie, mam w urzędzie ludzi, którzy wszystko od razu donoszą komunistom i sowieckiej ambasadzie, nie wiem z kim wolno mi a z kim nie wolno mi mówić”. Masaryk wskazywał, że ministrowie „Stránský [sprawiedliwości] i Ingr [obrony narodowej] oświadczyli mi, że układ z Rosją musi być [zawarty] nawet gdybyśmy musieli z tego powodu rozejść się całkowicie z Anglią i Ameryką”. Nie bez pewnej złośliwości Beneš doradził Masarykowi, aby to wszystko powiedział na mającym się tego dnia odbyć posiedzeniu Rady Ministrów. Robiący notatkę z całej rozmowy Smutný zauważył, że „prezydent był bardzo rozdrażniony, gdy widzi, że postępowanie rządu, dążenie Ripki, by przypodobać się komunistom i Rosjanom, jego niedostatek rozważli i krytycyzmu, po prostu dziennikarki sposób myślenia, dalej to co robi Rada Państwa, [ambasador w Sowietach] Fierlinger, ustawiły nas na przegranej pozycji u Anglików a niczego nam to nie dało u Rosjan”. O Fierlingerze miał kierownik kancelarii jednoznacznie nie pozbawioną ironii opinię: „opłacany przez nasz rząd, aby w Moskwie mógł wykazywać słuszność jej polityki”. Beneš natomiast powiadomił Masaryka i Smutnego, że „Rada Państwa jeszcze na ostatnim posiedzeniu chciała znowu przeprowadzać uchwałę na temat rosyjskiego układu [układu z Sowietami], że do niego przebiegł [członek Rady Państwowej, bliski współpracownik premiera ks. Šrámka, ks. František] Hala, a prezydent musiał tego zabronić”. Komuniści, jak przekonał się Ripka 11 października 1943 r., chcieli parafowania tekstu układu jeszcze przed konferencją ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw. Przy okazji Beneš nie bez pewnej satysfakcji poinformował swoich współpracowników, że Bogomołow nie wróci do Londynu w związku z przeniesieniem go do Algieru jako przedstawiciela Sowietów przy Francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego. Do ambasadora sowieckiego czuł urazę „za to, jak się tutaj niezręcznie zachowywał” (*nešikovně dělal*). Osiem dni później 16 października 1943 r. Beneš zwierzał się Smutnemu, iż uważa, że „z rosyjskiej strony gra [wobec władz czechosłowackich] była niewspółmiernie bardziej nieuczciwa niż ze strony angielskiej”<sup>43</sup>.

8 października 1943 r. Masaryk zgodnie z radą Beneša miał wystąpienie na posiedzeniu rządu czechosłowackiego. Poinformował zebranych, że poprzedniego dnia 7 października 1943 r. Eden zaprosił go do siebie i „bardzo ostro i oficjalnie tłumaczył mi wzburzenie Churchilla z powodu opublikowania naszego oświadczenia” tzn. wydanego komunikatu na temat noty z 24 września 1943 r. Brytyjski minister przyznał, iż sądził, że jego wystąpienie w Izbie Gmin 22 września 1943 r. wyjaśni i uspokoi sytuację. Tymczasem czechosłowacki komunikat stanowił wprawdzie odpowiedź na parlamentarne oświadczenie Edena, ale nie było w nim — jak zauważył szef brytyjskiej dyplomacji — „nawet oznaki zarzutu pod adresem Sowietów”, choć on sam „dysponuje materiałem, z którego widać, że i Sowiety postępowały w dziwny sposób”. „Dlatego — powiedział Eden — na posiedzeniu brytyjskiej Rady Ministrów było to [jednostronne czechosłowackie zaangażowanie przeciwko rządowi brytyjskiemu] jednomyślnie potępione” (*odsouzeno*). Brytyjski minister zapowiedział wysłanie oficjalnej odpowiedzi na zawierającą niedokładności czechosłowacką notę z 24 września 1943 r. oraz przekazanie memo-

<sup>43</sup> DHČP, t. 1, s. 387–388, 394–395; ČSVDJ, t. 2, s. 73–77; AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab. 182, zápis o CV. schůzi ministerské rady, I X 1943, s. 1, 7–11.

randum również stronie sowieckiej. Masaryk bronił się twierdząc, że wypowiedź Edena w parlamencie nie zadowoliła strony czechosłowackiej, szef brytyjskiej dyplomacji zaś twierdził, że „widzimy [władze czechosłowackie] jego [Edena] trudności i że historycznymi gestami (výkyvy) im [Brytyjczykom] nie pomagamy”. W związku z tym czechosłowacki minister prosił swoich kolegów 8 października 1943 r., aby do końca konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw „nie były czynione żadne kroki, niczego nie publikowano i oddziaływano kategorycznie na Radę Państwową, gdzie władza historia i mówi się, że wszystko co robią Rosjanie jest znakomite a Anglicy haniebné”. Masaryk nie ukrywał, że strona brytyjska i amerykańska „wiedzę o naszym antyangielskim usposobieniu”. Uważał zresztą, iż „nie ma wątpliwości, co do tego, że do układu [z Sowietami] dojdzie i nie trzeba podkreślać, iż jesteśmy prorosyjscy”. Podsumowując wypowiedź Masaryka premier ks. Šrámek oświadczył, że „przyjmujemy do wiadomości to, co usłyszeliśmy, ale nie zamierzamy zbytnio żałować tego, co nam wytknął Eden”. Podkreślił, iż „to, co uczyniliśmy było słuszne”, gdyż chodziło o to, aby nie wyglądało, „w kraju i tutaj, że niczego jako rząd nie robimy, a oni [Brytyjczycy i Sowiety] za naszymi plecami bez nas się porozumieli, jak kiedyś rzekł Masaryk”. Premier uznał, iż powstała sytuacja, w której „rząd brytyjski będzie ostrożniejszy”<sup>44</sup>.

18 października 1943 r. ambasador brytyjski Nichols przekazał Ripce memorandum rządu brytyjskiego, datowane 16 października 1943 r., stanowiące odpowiedź na czechosłowacką notę z 24 września 1943 r. Jednocześnie memorandum zostało przedłożone rządowi Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. W dokumencie została zaprezentowana „brytyjska wersja” kontaktów bilateralnych czechosłowacko–brytyjskich, dotyczących planowanego układu sojuszniczego czechosłowacko–sowieckiego, począwszy od maja 1943 r., zgodna ze stanem faktycznym. Foreign Office uznawało, że dopiero 16 czerwca 1943 r. rząd brytyjski został „po raz pierwszy poinformowany”, iż rząd czechosłowacki „ostatecznie zdecydował się” podjąć starania mające na celu podpisanie układu politycznego z Sowietami i od razu powiadomił władze czechosłowackie o swoich obiekcjach. „Nie mamy więc do czynienia z sytuacją — głosiła strona brytyjska — jak można by wnioskować z memorandum Rządu Czechosłowackiego, że Rząd Jego Królewskiej Mości wyraził zyczliwe zrozumienie dla propozycji w kwietniu, ale zmienił swoje stanowisko w czerwcu”. W rzeczywistości jeszcze w czerwcu 1943 r. strona brytyjska sądziła, że Benešovi chodzi tylko o plan na przyszłość, a nie na najbliższy czas. W nocy znalazły się też zdecydowane stwierdzenia, że „stanowisko Rządu Jego Królewskiej Mości pozostaje dzisiaj niezmienione”, zaś w oczekiwaniu na przyszłe rozmowy w Moskwie ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw, „Rząd Jego Królewskiej Mości czuje się zobowiązany do utrzymania wobec propozycji Rządu Czechosłowackiego stanowiska pełnego rezerwy, które dotychczas konsekwentnie przyjmował”. Ripka po otrzymaniu memorandum zdawał się być zupełnie zbity z tropu, twierdząc, że doszło do nieporozumienia. Musiał jednak skonstatować, korzystając z brytyjskiego zapisu rozmowy Beneša z Nicholsem 5 maja 1943 r., że rzeczywiście nie znalazła się w nim wzmianka o czechosłowackiej propozycji układu sojuszniczego z Sowietami i informacja o przyjęciu tej propozycji przez rząd sowiecki. Nichols wyraził natomiast nadzieję, że podczas zbliżającej się moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Sowietów i Stanów Zjednoczonych „dojdzie do porozumienia, które zadowoli wszystkie trzy strony tj. Anglię, Rosję i Czechosłowację”. Ripka choć ewidentnie nie miał racji, nie dawał

<sup>44</sup> AÚTGM, fond EB II, sign. V 176, krab 182, zápis o 106. schůzi ministerské rady, 8 X 1943, s. 1, 3–5; ČSVDJ, t. 2, s. 75–76; J. Opočenský, op. cit., s. 312.

za wygraną i podczas spotkania z Nicholsem 19 października 1943 r. powoływał się między innymi na swoją rozmowę ze Strangiem 30 kwietnia 1943 r., mimo iż miała ona charakter wstępnej ogólnej informacji, która nie zainspirowała do dyskusji przedstawiciela Foreign Office. Ambasador brytyjski, nie dając się przekonać stał zdecydowanie na stanowisku, że strona czechosłowacka dopiero 16 czerwca 1943 r. oficjalnie poinformowała stronę brytyjską o swym zamiarze zawarcia układu politycznego ze Związkiem Sowieckim<sup>45</sup>.

Tymczasem jeszcze pod koniec września 1943 r. strona sowiecka podjęła kontrofensywę dyplomatyczną na odcinku czechosłowackim. 30 września 1943 r., przebywający w Moskwie Bogomołow, wręczył Fierlingerowi kontrprojekt układu sojuszniczego, uchwalony przez rząd sowiecki, z prośbą o przekazanie go Benešowi. Była to odpowiedź na propozycję układu, wręczoną przez prezydenta Bogomołowowi 22 sierpnia 1943 r. Kontrpropozycja sowiecka została również przesłana 2 października 1943 r. chargé d'affaires ad interim ambasady sowieckiej przy rządzie czechosłowackim Pawłowi Orłowowi. Bogomołow nie omieszczał oświadczyć 30 września 1943 r. Fierlingerowi, że „rząd sowiecki jest tego poglądu, iż cała sprawa dotyczy wyłącznie nas [Czechosłowacji] i ZSRR”. Dawał w ten sposób do zrozumienia, że strona czechosłowacka nie powinna przeprowadzać jakichkolwiek konsultacji z brytyjskim Foreign Office, odcinając się całkowicie od stanowiska brytyjskiego. W telegramie z 2 października 1943 r. Fierlinger zwracał uwagę Benešowi na nową stylizację ostatniego artykułu siódmego sowieckiego kontrprojektu (w projekcie czechosłowackim ostatnim artykułem był artykuł szósty), który mówił jednocześnie o natchmiastowym wejściu w życie układu po jego podpisaniu i nie pomijał zarazem obowiązku jego ratyfikacji w czasie jak najkrótszym. Ambasador wskazywał też na dołączony przez stronę sowiecką dodatkowy protokół przewidujący przystąpienie do układu strony trzeciej, jako na rzekomo „przyjazny gest wobec Polaków”. W instrukcji z 13 października 1943 r. dla Fierlingera, Beneš zgadzał się na wprowadzenie uzupełnień lub poprawek do artykułów drugiego, czwartego, piątego i siódmego (w artykule siódmym strona sowiecka zaproponowała dwudziestoletni termin ważności układu) oraz aprobował brzmienie protokołu dodatkowego. Wyrażał natomiast wątpliwości odnośnie do słów „bezpośrednio lub pośrednio” w artykule szóstym dotyczących zobowiązania sygnatariuszy do niezawierania żadnego sojuszu i do nicuczestnictwa w jakiegokolwiek koalicji wymierzonej w drugiego sygnatariusza. Jego zdaniem w dodaniu „tych dwóch słów będą Anglicy i inni [Polacy] dopatrywać się, albo jakiegoś naszego szczególnego zobowiązania albo jakiegoś specjalnego ograniczenia w wolności zawierania układów”. Beneš zastrzegł się jednak, że „nie jest to nasze kategoryczne odrzucenie, jest to dobrze rozumiana rada”. Zakwestionował natomiast nowy wprowadzony przez stronę sowiecką artykuł trzeci, mówiący o „wzajemnych konsultacjach” sygnatariuszy w wypadku groźby ataku na jednego z nich lub niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony jakiegoś europejskiego państwa w okresie powojennym. Wyrażał obawę, że strona polska występując przeciwko układowi obecnie i później, uzyskałaby możliwość powoływania się na to, iż jest on w nią wymierzony. „Poza tym — telegrafował Beneš — zgadzam się z tekstem i po waszej [Fierlingera] odpowiedzi może być [on] uważany za uzgodniony”. 19 października 1943 r. Fierlinger przekazał zastępcy komisarza spraw zagranicznych Aleksandrowi Korniejczukowi uwagi Beneša na temat układu sojuszniczego. Dwa dni później 21 października 1943 r. Korniejczuk oświadczył Fierlingerowi, że rząd sowiecki zgadza się na opuszczenie w artykule szóstym słów

<sup>45</sup> ČSVDJ, t. 2, s. 82–87, 90.

„bezpośrednio lub pośrednio” oraz wykreślenie całego artykułu trzeciego. Powiedział też, że „obecnie, gdy układ został uzgodniony, nie widzi żadnej przeszkody, aby został podpisany”<sup>46</sup>.

19 października 1943 r. rozpoczęła obrady w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii — Edena, Związku Sowieckiego — Mołotowa i Stanów Zjednoczonych — Hulla. Trwała do 30 października 1943 r. W przededniu inauguracji konferencji 18 października 1943 r. brytyjski podsekretarz stanu w Foreign Office Alexander Cadogan poinformował Masaryka, że przybyły do Moskwy Eden ma zamiar przeforsować decyzję, by przed zakończeniem wojny nie doszło do podpisania traktatu czechosłowacko-sowieckiego. Jak zauważył Táborský, Beneš był tym oświadczeniem Cadogana bardzo podenerwowany. 18 października 1943 r. wysłał do ambasadora w Sowietach długi telegram, w którym obok powiadomienia o informacji otrzymanej od brytyjskiego podsekretarza stanu zapowiadał, że w wypadku, gdyby strony brytyjska i sowiecka nie osiągnęły porozumienia, nie poleci do Moskwy celem podpisania układu z Sowietami. Odrzucał bowiem tezę sowiecką, że kwestia układu sojuszniczego jest sprawą dotyczącą wyłącznie władz czechosłowackich i sowieckich. Wyraźnie obawiał się, że strona brytyjska po zlekceważeniu jej stanowiska przystąpiłoby do prowadzenia polityki o ostrzu antyczechosłowackim. Beneš przewidywał wizytę w Związku Sowieckim tylko w dwóch przypadkach. Po pierwsze gdyby doszło do porozumienia brytyjsko-sowieckiego w sprawie podpisania układu, w co bardzo wątpił, gdyż brał pod uwagę ujawnione przez Cadogana intencje, z jakimi udał się Eden do Moskwy. Po drugie, gdyby obie strony uzgodniły między sobą, że podpisanie traktatu zostanie odłożone a strona sowiecka mimo to zczyłyaby sobie wizyty Beneša. Prezydent przy okazji oskarżył komunistów czechosłowackich o „nierozumną agitację i propagandę” na rzecz układu czechosłowacko-sowieckiego, konstatując, iż „jak należało oczekiwać, sytuację to oczywiście pogorszyło”. Dzień po spotkaniu Cadogana z Masarykiem 19 października 1943 r. Beneša odwiedził sowiecki chargé d'affaires Orłow i zaproponował w imieniu rządu sowieckiego opublikowanie tekstu uzgodnionego układu sojuszniczego. Beneš odradzał realizację pomysłu zanim nie dojdzie do porozumienia brytyjsko-sowieckiego. Po rozmowie z Orłowem prezydent wysłał 19 października 1943 r. kolejny telegram do Fierlingera, w którym informował, że przekazał sowieckiemu dyplomacie, iż Eden pragnie w Moskwie porozumieć się z Mołotowem w sprawie ogłoszenia deklaracji czechosłowacko-sowieckiej, zapowiadającej podpisanie czechosłowacko-sowieckiego układu politycznego przed końcem wojny. 21 października 1943 r. Fierlinger powiadomił Korniejczuka o wypowiedzi Cadogana. Następnego dnia 22 października 1943 r. Beneš informował ambasadora w Moskwie, że wie od Orłowa o zgodzie sowieckiej na zaproponowane przez niego poprawki do tekstu układu sojuszniczego i uważa „rokowania na temat tekstu za pomyślnie zakończone, tym tekstem czujemy się już obecnie związani i teraz czekamy na wynik rokowań Mołotowa z Edenem”. Prezydent deklarował ponadto, że nie miałyby zastrzeżeń, gdyby Mołotow pokazał tekst Edenowi z zaznaczeniem, iż został on uzgodniony ostatecznie przez obie strony<sup>47</sup>.

Pod datą 22 października 1943 r. sekretarz prezydenta Táborský odnotował, że „od ambasadora Fierlingera doszła kategoryczna depeusza, nalegająca, abyśmy układ podpisali, nawet gdyby Brytyjczycy nie porozumieli się z Rosjanami na konferencji moskiewskiej”. Stanowisko

<sup>46</sup> DMDČSV, t. 4, cz. 1, s. 406–409, 390–393, 425–427; DHČP, t. 1, s. 401–404; Z. Fierlinger, op. cit., t. 2, s. 152–155, 161–162; ČSVDJ, t. 2, s. 73, 77–78, 90–91, 95–96.

<sup>47</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, díl III, s. 312–313, 313a, 313b, 313c, 314; ČSVDJ, t. 2, s. 87–89, 92, 95–96; DHČP, t. 1, s. 402, 404; Z. Fierlinger, op. cit., t. 2, s. 165–169.

ambasadora wyprowadziło Beneša z równowagi. Przyznał, iż nie wiedział, że „może ktoś być tak tępy” (*zabědnený*). W rzeczywistości Fierlinger nie był człowiekiem ograniczonym. Zupełnie natomiast świadomie i konsekwentnie realizował politykę Związku Sowieckiego tak, jak gdyby nie był czechosłowackim ambasadorem lecz urzędnikiem sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych. Beneš utyskiwał również, że nie jest mu „łatwo prowadzić politykę, jeśli ma człowiek takich współpracowników”. Zapominał, iż dysponował realną możliwością zastąpienia Fierlingera na stanowisku ambasadora inną osobą. Z drugiej strony nie mógł nie brać pod uwagę, iż prosowiecizm szerzył się w środowisku czechosłowackich polityków przebywających na emigracji, nie obejmując tylko nielicznych wyjątków takich jak Feierabend czy Smutný. Dla Beneša momentem przełomowym okazał się 26 października 1943 r. Tego dnia prezydenta odwiedził Orłow, by mu oficjalnie zakomunikować, że 24 października 1943 r. Eden, po otrzymaniu poprzedniego dnia tekstu sowiecko–czechosłowackiego układu sojuszniczego (tekst ten Mołotow wręczył również Hullowi) i zaznajomieniu się z jego treścią, uznał projekt układu za „bardzo dobry” i oświadczył, że „nie ma zastrzeżeń przeciwko przyjazdowi dr Beneša do Moskwy i przeciwko podpisaniu takowego układu”. *Chargé d'affaires* przekazał też prezydentowi zaproszenie do jak najszybszego odwiedzenia stolicy Związku Sowieckiego. Z tymi samymi informacjami zapoznał się Fierlinger w rozmowie z Korniejczukiem wieczorem 25 października 1943 r.<sup>48</sup>

Beneš, zgodnie z relacją Táborského był „radośnie zaskoczony”. Prezydent wprawdzie, nawet po oświadczeniu Cadogana nie wyżył się, zdaniem jego sekretarza, nadziei na załatwienie pomyslnie sprawy, ale domniemywał, że może to nastąpić dopiero po zakończeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw. Wydaje się, że Táborský w swoim przypuszczeniu był zbyt optymistyczny. Beneš wyraźnie mu powiedział, że po kategorycznej wypowiedzi Cadogana nie oczekiwał, iż tak szybko przyjdzie rozwiązanie problemu. „Co się stało — zadawał sobie pytanie — że w ciągu jednego tygodnia brytyjskie stanowisko tak się zmieniło?” Przypuszczał, że „musiało prawdopodobnie dojść do jakiegoś kompromisu” i Eden za swe ustępstwo uzyskał jakieś koncesje sowieckie „być może w kwestii polskiej”. „Gdyby tak było — myślał głośno czechosłowacki prezydent — pomogliśmy w ten sposób Polakom polepszyć ich sytuację”. W świetle faktów przypuszczenie to brzmiało wręcz humorystycznie. Nawet Mołotow był zaskoczony uległością Edena, przypuszczając później w grudniu 1943 r. podczas wizyty Beneša w Moskwie, że „żadna dyskusja, której oczekiwał [z Edenem] nie miała miejsca”. Brytyjski minister spraw zagranicznych poniósł na konferencji moskiewskiej całą serię porażek, co nie najlepiej świadczyło o jego kunszcie dyplomatycznym. 24 października 1943 r. bezwarunkowo zgodził się na układ polityczny między Związkiem Sowieckim a Czechosłowacją, ułatwiający penetrację polityczną Sowietów w Europie Środkowo–Wschodniej. Kolejne dwie porażki dyplomacji brytyjskiej wiązały się z uchYLENIEM się strony sowieckiej 29 października 1943 r. od porozumienia w sprawie nawiązania przez nią stosunków dyplomatycznych z legalnym rządem polskim na uchodźstwie oraz odrzuceniem 30 października 1943 r. przez Mołotowa i amerykańskiego sekretarza stanu Hulla propozycji Edena wydania deklaracji wyrażającej wspólną odpowiedzialność trzech mocarstw za Europę. Miałyby one, według projektu brytyjskiego ministra, odżegnać się od chęci tworzenia w Europie swoich „oddzielnych stref odpowiedzialno-

<sup>48</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, *deníky*, díl III, s. 314–315; ČSVDJ, t. 2, s. 98–100; DMDČSV, t. 4, cz. 1, s. 434–435; Z. Fierlinger, *op. cit.*, s. 171.

ści” czyli stref wpływów<sup>49</sup>. Triumfotorem konferencji moskiewskiej był więc wyłącznie Mołotow, a to źle wróżyło przyszłości nie tylko Polski ale również Czechosłowacji.

W czerwcu 1943 r. prosowiecka polityka zagraniczna Edvarda Beneša natrafiła na poważne trudności ze strony brytyjskiej. Brytyjczycy uznali bowiem, że zawarcie układu sojuszniczego przez ekipę Beneša z rządem sowieckim doprowadziłoby do dalszej izolacji rządu polskiego na uchodźstwie i utrudniłoby skłonienie Sowieców do ponownego nawiązania z nim stosunków dyplomatycznych. Brytyjski minister spraw zagranicznych Eden był nie tyle przeciwny samej wizycie czechosłowackiego prezydenta w Moskwie, ile nie życzył sobie podpisywania przy tej okazji z Sowiecami układu przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy. Powołał się przy tym na ustne ustalenia z czerwca i lipca 1942 r. ze stroną sowiecką, zobowiązujące Wielką Brytanię i Związek Sowiecki do niepodpisywania — bez uprzedniego porozumienia między sobą — układów sojuszniczych z mniejszymi państwami alianckimi. Strona sowiecka zaprzeczając, by zgodziła się na jakiegokolwiek ograniczenia w tym względzie, odrzuciła możliwość przyjazdu Beneša do Moskwy bez podpisywania na miejscu układu politycznego. Prezydent zajął stanowisko, że Sowieci i Brytyjczycy powinni między sobą wyjaśnić rozbieżności, zanim on sam uda się do Związku Sowieckiego. We władzach czechosłowackich zaczęły natomiast zarysowywać się różnice w podejściu do całego problemu. Minister spraw zagranicznych Jan Masaryk zdawał się nie palić do pospiesznego zawierania układu z Sowiecami. Minister stanu w MSZ Hubert Ripka gotów był natomiast mieć pretensje do Beneša, że prezydent jest za mało prosowiecki. Rząd czechosłowacki na czele z premierem ks. Janem Šrámkiem, obawiając się reakcji Rady Państwowej, w której aktywność przejawiali komuniści i ich sympatycy, wybrał kurs o wydźwięku antybrytyjskim, doprowadzając do wystosowania noty dyplomatycznej, będącej rezolucją rządu z 24 września 1943 r. Spotkał się ze zdecydowaną ripostą brytyjską w formie memorandum z 16 października 1943 r., w którym Brytyjczycy odrzucali tezę czechosłowacką głoszącą, że początkowo w kwietniu 1943 r. wyrazili oni życzliwe zrozumienie dla koncepcji czechosłowacko-sowieckiego układu sojuszniczego a następnie w czerwcu 1943 r. zmienili zdanie. Beneš był bardzo niezadowolony ze starcia, do którego doszło ze stroną brytyjską, obarczając za to odpowiedzialnością Ripkę. Ostatecznie jednak Eden, podczas moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych, 24 października 1943 r. ustąpił Mołotowowi, godząc się na przyjazd Beneša do Moskwy celem podpisania układu sojuszniczego. Czechosłowacki prezydent mógł zatem chwilowo cieszyć się złudnym poczuciem satysfakcji, nie rozumiał bowiem, że przyjęta przez niego linia polityczna, musi również w ostatecznym rozrachunku prowadzić do zwasalowania Czechosłowacji przez Związek Sowiecki.

### **Émigré Czechoslovak Authorities and the Perspective of a Visit by Edvard Beneš to Moscow (June–October 1943)**

In June 1943 the pro-Soviet foreign policy pursued by Edvard Beneš encountered serious obstacles created by the British side. The latter had recognised that an alliance involving the

<sup>49</sup> HIA, Stanford, E. Táborský, deníky, dil III, s. 314–315, 315a; E. Táborský, *President Edvard Beneš between East and West 1938–1948*, Stanford 1981, s. 153–154; E. Táborský, *Prezident Beneš mezi Západem a Východem*, Praha 1993, s. 182–183; M. K. Kamiński, op. cit., aneks 1, s. 329–333.

Beneš team and the Soviet government would further isolate the Polish government-in-exile and make it difficult to induce the Soviet side to re-establish diplomatic relations. Anthony Eden, the British Minister of Foreign Affairs, was not so much against the visit paid by the Czechoslovak leader in Moscow as a friendship, mutual assistance and post-war cooperation treaty, to be signed upon that occasion. At the same time, he referred to the oral ascertainment of June and July 1942, binding both for the United Kingdom and the Soviet Union, and relating to the avoidance of alliance treaties with lesser Allied state. The Soviet side refused to acknowledge that it had accepted any sort of limitations and rejected the possibility of Beneš's arrival to Moscow without attaining a subsequent political treaty. The President represented a stand claiming that the British and the Soviet Union should resolve such divergences before his planned trip to the USSR. The Czechoslovak authorities started to disclose certain differences in their approach to the whole issue. Jan Masaryk, the Minister of Foreign Affairs, appeared not to advocate a hurried alliance with the Soviet Union. Hubert Ripka, a Minister of State in the Ministry of Foreign Affairs, was inclined to accuse Beneš of being insufficiently pro-Soviet. The Czechoslovak government, headed by Prime Minister Jan Sramek, fearing the Council of State, in which particular activity was displayed by the communists and their advocates, opted for an anti-British course, thus generating a diplomatic note, the government resolution of 24 September 1943. The British riposte assumed the form of a memorandum of 16 October 1943 in which the British rejected the Czechoslovak thesis maintaining that initially, in April 1943, they had been kindly disposed towards the conception of the Czechoslovak-Soviet alliance and then in June 1943 they had changed their opinion. Beneš was greatly displeased with the clash with the British side, and put the blame on Ripka. Ultimately, in the course of the Moscow conference of the ministers of foreign affairs of the United Kingdom, the Soviet Union and the United States, Eden ceded to Molotov, 24 October 1943, and consented to Beneš coming to Moscow for the purpose of signing an alliance treaty. The Czechoslovak President could, therefore, briefly enjoy an illusory satisfaction, unable to understand that the political line accepted by him would render Czechoslovakia a vassal of the Soviet Union.